

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Bolesława Jaszczuka — odbyło się wczoraj w KC PZPR wspólne posiedzenie Komisji Ekonomicznej KC i sekretarzy ekonomicznych KW, poświęcone kierunkom dalszego doskonalenia naszego systemu ekonomicznego.

PAP

Strategia rozwoju gospodarczego świata na lata siedemdziesiąte

Kolejny dokument jubileuszowej sesji ONZ

Zgromadzenie Ogólne NZ zakończyło dyskusję nad kolejnym dokumentem 25 sesji Zgromadzenia Ogólnego dotyczącym strategii rozwoju gospodarczego w okresie lat 1970—1980. Dokument liczy kilkadziesiąt stron i obejmuje wszystkie aspekty współczesnego życia gospodarczego krajów rozwijających się oraz formułuje zasady współpracy i pomocy, jakiej kraje wysoko rozwinięte powinny udzielić krajom trzeciego świata.

Dokument ten ma charakter ramowego programu rozwoju gospodarczego i społecznego w skali światowej. Definiuje on

również zakres, formy i cele pomocy świata dla krajów najbardziej jej potrzebujących. Pierwsza dekada rozwoju

trwała od 1960 do 1970 i cele jej nie zostały w pełni osiągnięte. Strategia rozwoju gospodarczego drugiej dekady, opracowana w ciągu ostatnich dwóch lat w toku dość burzliwych dyskusji, jest, jeśli chodzi o zakres inicjatywy i śmiałości celów, przedsięwzięciem bez precedensu. Według opinii przewodniczącego 25 sesji jest to dokument współpracy międzynarodowej o historycznym znaczeniu. Będzie on przedłożony w dniu 24 bm. do podpisania przedstawicielom 127 krajów.

Podstawowym celem strategii rozwoju jest przyspieszenie tempa rozwoju gospodarczego krajów rozwijających się oraz zmniejszenie różnicy między nimi a krajami rozwiniętymi. Osiągnięcie tych celów będzie zależało głównie od mobilizacji sił wewnętrznych krajów rozwijających się, od wszechstronnej mobilizacji wszystkich zasobów ludzkich i materialnych zainteresowanych krajów, od prze-

Dokończenie na str. 2

Środki bezpieczeństwa w Kanadzie

Rząd Kuby mediatorem w sprawie uwolnienia J. Crossa

W Kanadzie nadal obowiązuje stan wyjątkowy wprowadzony w dniu 14 października w związku ze wzmożeniem działalności terrorystycznej organizacji separatystycznej noszącej nazwę: „Front wyzwolenia Quebecu”. Pozwala to policji na przeprowadzanie rewizji w domach i zatrzymywanie podejrzanych osób bez nakazu aresztowania. Np. w nocy z poniedziałku na wtorek funkcjonariusze policji zatrzymali 325 osób — większość z nich w stolicy Quebecu — Montrealu.

Z konkursu chopinowskiego

Dziś zakończenie II etapu

Coraz bliższa jest chwila, gdy poznamy nazwisko zwycięzcy VIII Konkursu Chopinowskiego. Wczoraj usłyszeliśmy ostatnią już grupę uczestników II etapu, a dzisiaj jury ogłosi listę 12 finalistów.

Jako pierwszy grał wczoraj Piotr Paleczny. Ponadto wystąpili dwadzieścia pięć pianistów, w tym dwadzieścia pięć reprezentantów USA w tym etapie — Jeffrey Swann oraz Verena Pfenniger ze Szwajcarii. Hiszpan Joaquín Soriano de Castro, Japonka Mitsuko Uchida i ostatnia uczestniczka II etapu — Anna Maria Cigoli (Włochy).

Recital Monique Haas zakończył „Mistrzowski wieczór na zamku” (w siedzibie Towarzystwa im. F. Chopina), cykl koncertów jurorów VIII Konkursu, stanowiący prawdziwy festiwal światowej pianistyki. Dzięki „Mistrzowskiemu wieczorom” nasi melomani mieli okazję usłyszeć wybitnych artystów nigdy bądź rzadko koncertujących w Polsce. (PAP)

Silny sztorm na Bałtyku zachodnim

Od dwóch dni trwa na Bałtyku zachodnim silny sztorm. Siła wiatru dochodziła wczoraj wieczorem i w nocy do 10 st. w skali Beauforta. W zespole portowym Szczecina—Swinoujście ograniczono ruch statków. Wśród jednostek unieruchomionych przez sztorm znalazł się największy statek Polskiej Marynarki Handlowej „Manifest Lipcowy”, który do rana w dniu wczorajszym nie mógł być odholowany z nabrzeża postojowego w Swinoujściu do bazy przeładunkowej węgla Swinoujście, gdzie rozpoczął się miał załadunek masywca. (PAP)

FOGODA

21 bm. zachmurzenie będzie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady. Temperatura maksymalna od 8 st. na północy do 12 st. na południu. Wiatry umiarkowane i dość silne, porywiste, południowo-zachodnie.

W. Gomułka przyjął ambasadora Rumunii

I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął 20 bm. ambasadora Socjalistycznej Republiki Rumunii w Polsce Tiberiu Petrescu i przeprowadził z nim przyjacielską rozmowę. (PAP)

Spotkanie Z. Kliszki z M. Susłowem w Moskwie

W dniu 19 października br. odbyło się w KC KPZR spotkanie członka Biura Politycznego i sekretarza KC KPZR Michaiła Susłowa z członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR Zenonem Kliszką.

W trakcie spotkania omówiono aktualne problemy między narodowe, przede wszystkim związane z sytuacją w Europie, a także sprawy dotyczące współpracy polsko-radzieckiej.

Rozmowa upłynęła w przyjaznej i serdecznej atmosferze pełnej wzajemnego zrozumienia. (PAP)

K. Barcikowski na spotkaniu w redakcji „Głosu”

I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Kazimierz Barcikowski gościł wczoraj w redakcji „Głosu Wielkopolskiego” K. Barcikowski przybył na spotkanie z kolegiem redakcyjnym, aby przedstawić główne problemy polityki zagranicznej i wewnętrznej naszego kraju.

Odpowiadając na pytania I sekretarza KW omówił obszernie aktualny stan rozmów między Polską a NRF. Mówił także o znaczeniu i perspektywach dalszego rozwoju stosunków między Polską a NRD. Przedstawił nadto aktualny stan stosunków między państwem a Kościołem.

Wielu uwagi I sekretarza KW poświęcił sprawom wewnętrznym. Oceniając sytuację w dziedzinie realizacji uchwały V Plenum w Wielkopolsce stwierdził, że dokonano tu dużej pracy. Nie oznacza to jednak, że wszyscy zrozumieli już w pełni, co oznacza pracować intensywnie. Edukacja ekonomiczna społeczeństwa jest długim procesem, który kształtować się będzie w praktyce gospodarowania według nowych zasad. Ważnym efektem wyraźnie widocznym jest to, że plan tegoroczny wykonywany jest przez wzrost wydajności większy niż kiedykolwiek

przedtem. Najważniejszym problemem naszej gospodarki na dziś i na jutro jest postęp techniczny, który rozwija się u nas stanowczo zbyt wolno. Wiele do życzenia pozostawia kwestia wykorzystania majątku trwałego oraz organizacji pracy. Mamy więc efekty pozytywne, ale mamy także zjawiska niepokojące.

I sekretarz KW przestrzegł przed takimi błyskotliwymi inicjatywami, za którymi nie idą konkretne efekty. Potrzebna nam jest długotrwała, solidna praca.

Omawiając dotychczasowy przebieg kampanii sprawozdania

Dokończenie na str. 2

Z pobytu S. Jędrzychowskiego w ONZ

W poniedziałek przewodniczący delegacji PRL na 25 sesję Zgromadzenia Ogólnego, minister spraw zagranicznych dr. Stefan Jędrzychowski, odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Austrii — R. Kirschschaegerem. Przedmiotem rozmowy obu ministrów były zagadnienia dotyczące konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz zagadnienia rozwoju dwustronnych stosunków polsko-austriackich.

Spotkanie A. Kosygin — I. Gandhi

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygin, spotkał się z przebywającą w Moskwie premierem Indii, I. Gandhi.

Szefowie rządów obu krajów dokonali wymiany poglądów na temat stosunków radziecko-indyjskich, wyrażając przy tym zadowolenie z powodu ich pomyślnego rozwoju w interesie narodów ZSRR i Indii.

Indira Gandhi przybyła do Moskwy we wtorek rano w drodze do Nowego Jorku na jubileuszową sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Kampania R. Nixona

Jak już donosiliśmy, w związku ze zbliżającymi się wyborami do Kongresu, prezydent Nixon rozpoczął kampanię na rzecz swej partii. W ramach podróży przed-

Kryzys polityczny w Syrii Rezygnacja N. Atasiego

Z Damaszku napływają fragmentaryczne informacje, z których wynika, że w Syrii doszło do kryzysu politycznego, a szef państwa i rządu Nur-ed-Din Atasi podał się do dymisji. Wszystkie wskazuje na to, że władza obecnie spoczywa w ręku ministra obrony generała Hafeza Asada.

Zdaniem obserwatorów politycznych, u podstaw obecnego kryzysu wewnętrznego w Syrii leży rywalizacja między cywilami a wojskowymi w kierownictwie rządzącej partii BAAS. Rywalizacja ta pogłębiła się w związku z ostatnimi wydarzeniami w Jordanii i interwencją wojsk syryjskich u boku palestyńskich komandosów.

Zdaniem agencji AFP, cywilni działacze partii BAAS Zuajen, Machus i Dzedid postanowili usunąć generała Asada oraz związanego z nim szefa sztabu armii, gen. Mustafę Tlasa. Asad jednak za pośrednictwem wiernej mu organizacji wywiadu lotniczego zdołał uprzedzić zamach stanu i aresztował bądź usunął wrogich mu oficerów.

Zołnierze Asada mieli również aresztować Zuajena i Machusa, a także zmusić do

Dokończenie na str. 2

Sesja Komitetu Wykonawczego RWPG

We wtorek rano w Moskwie rozpoczęła się 49 sesja Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

W sesji bierze udział wicepremier Piotr Jaroszewicz. Uczestnicy sesji omawiają środki zmierzające do jeszcze pełniejszego zaspokojenia potrzeb krajów — członków RWPG w nowe rodzaje maszyn dla licznych gałęzi gospodarki narodowej. Przewiduje się zwłaszcza szeroką współpracę w dziedzinie produkcji sprzętu górniczego i hutniczego, traktorów i maszyn rolniczych, techniki kolejowej i budowy samochodów o dużej nośności. (PAP)

Posiedzenie Rady Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej

W Moskwie rozpoczęło się we wtorek 2-dniowe posiedzenie Rady Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej. Uczestniczą w nim delegacje: Bulgarii, Czechosłowacji, MRL, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Uczestnicy posiedzenia omówili sprawy związane z wysokością i terminami udzielania kredytów krajom — członkom RWPG. (PAP)

Zapowiedź rozmów

R. Nixon — A. Gromyko

Sekretarz stanu USA W. Rogers podał do wiadomości, że w czwartek w Waszyngtonie prezydent Stanów Zjednoczonych, Richard Nixon spotka się z ministrem spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Andriejem Gromyko.

W toku spotkania mają być omawiane sytuacja na Bliskim Wschodzie oraz inne problemy międzynarodowe. (PAP)

Zmiany w składzie

Sekretariatu CK SD

Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego dokonało zmian w składzie Sekretariatu CK SD, zwiększając liczbę jego członków. W skład Sekretariatu, którego pracami kieruje przewodniczący Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Zygmunta Moskwa, wchodzi: wiceprzewodniczący CK Jan Karol Wende, członek Prezydium CK Michał Grenys, sekretarze CK — Leonard Hohensee i Piotr Stefański, kierownik zespołu organizacyjnego CK Stanisław Stół, kierownik zespołu propagandy Jacek Maziarski, kierownik zespołu ekonomicznego Jerzy Mokosiewicz oraz kierownik zespołu społeczno-zawodowego i rad narodowych Bronisław Basza. (PAP)

Zwolnienie B. Devlin

W Belfaście — stolicy Irlandii Północnej podano do wiadomości, że w piątek zostanie zwolniona z więzienia Bernadette Devlin, znana bojowniczką północno-irlandzka o równe prawa obywatelskie wszystkich mieszkańców tej części wyspy. B. Devlin została skazana na karę 6 miesięcy za udział w zajściach w Londonderry w sierpniu ub. roku.

M. Couve de Murville

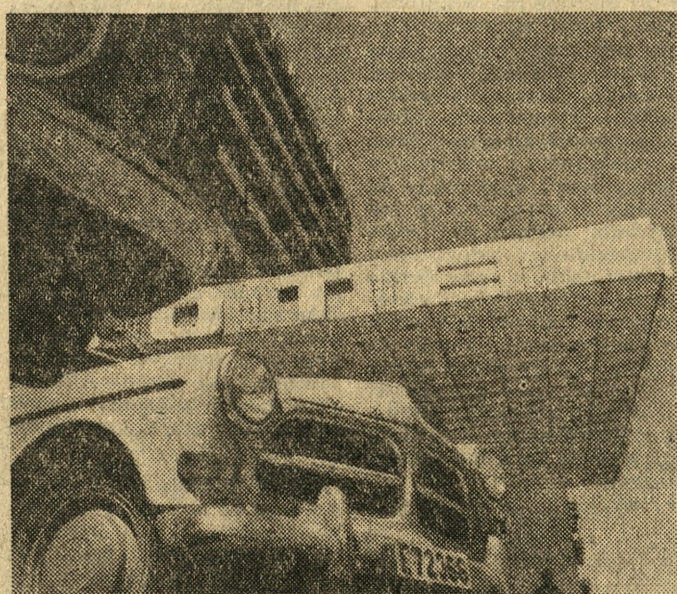
w Szanghaju

Agencja Sinhua poinformowała, że przebywający w ChRL były premier Francji Maurice Couve de Murville, zakończył w poniedziałek wizytę w Nankinie i przybył do Szanghaju. W podróży towarzyszył mu ambasador Francji w Pekinie oraz wicedyrektor Departamentu Europy Zachodniej w MSZ ChRL.

Obrady ekspertów górnictwa

W Warszawie rozpoczęło się 20 bm. XXVI posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego Światowych Kongresów Górniczych, który ma stać się siedzibą w Polsce. Przybyli na nie wybitni specjaliści górnictwa z 15 krajów. 2-dniowym obradom przewodniczy prof. Bolesław Krupiński. Uczestniczą w nich przedstawiciele resortów przemysłu ciężkiego, maszynowego oraz górnictwa i energetyki.

Kołobrzęski „Skanpol”



Sezon turystyczny dawno już dobiegł końca. Ale hotel „Skanpol” w Kołobrzegu odwiedzają jeszcze zagraniczni turyści. Fot. — CAF — telefoto

S. Olszowski przyjął red. naczelnego „Nowej Myśli“

W Polsce — na zaproszenie redaktora naczelnego „Nowych Drog” przebywał redaktor naczelny teoretycznego organu KPCz „Nowa Myśl” — Ladislav Hrabovsky.

W dniu 20 bm. red. Hrabovsky przyjął go na sekretarza KC PZPR Stefana Olszowskiego.

W toku spotkania dokonano wymiany poglądów na temat pracy politycznej wśród klasy robotniczej, inteligencji i młodzieży.

Stefan Olszowski zapoznał także gości z kierunkami realizacji problematyki IV i V plenum KC i udziałem w tej realizacji masowych środków informacji i propagandy.

PAP

Po uprowadzeniu samolotu radzieckiego

Machinacje emigracyjnych wyrzutków

Agencja TASS podaje: Władze tureckie dotychczas nie powzięły decyzji o wydaniu dwóch zbrodniarzy, którzy dokonali bandyckiej napaści na załogę radzieckiego samolotu „An-24”. Oficjalny przedstawiciel tureckiego Ministerstwa Sprawiedliwości oznajmił, że może minąć tydzień lub więcej, zanim zapadnie postanowienie co do losów bandytów.

W związku z tym zwraca uwagę na żywienie różnego rodzaju ciemnych, emigracyjnych i antykomunistycznych organizacji, które starają się wywrzeć presję na rząd Turcji i występują, jak donosi agencja France Presse, z żądaniem niewydawania porywaczy samolotu. Ze Stanów Zjednoczonych do Ankarę przybyli już w tym celu „przywódcy organizacji emigrantów litewskich”.

Wiadomo powszechnie, że sprawami tych organizacji kierują wojenni przestępcy, ściśle współpracujący w swoim czasie z nazistami i mający na sumieniu wiele krwawych zbrodni przeciwko narodowi radzieckiemu; są oni obecnie na żołdzie imperialistycznych wywiadów, a zwłaszcza CIA. Zresztą podejmowane przez jednych bandytów próby usprawiedliwienia innych bandytów nie budzą zdziwienia. Natomiast zdumiewające i oburające jest to, że określone koła tureckie są najwocześniejsze w wysłuchiwać ich opinii, o czym świadczy m. in. po stanowienie sądu pierwszej instancji w Trebizondzie oraz zwiłoka w rozstrzygnięciu najzupełniej jasnej sprawy wy-

Sesja z okazji Międzynarodowego Roku Oświaty

Polskie Towarzystwo Neofilologiczne i Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej Poznania organizują dzisiaj w sali Błękitnej Pałacu Kultury sesję naukową z okazji Międzynarodowego Roku Oświaty.

W pierwszej części sesji prof. dr. Ludwik Zabrocki wygłosi referat pt. „Nowe tendencje w zakresie nauczania języków obcych”, w którym omówi m. in. teorię nauczania metodą bezpośrednią i sposób nauczania języków obcych metodą gramatyczno-tłumaczeniową oraz najnowsze teorie nauczania języków obcych opartą na osiągnięciach cybernetyki. Ta trzecia teoria za bieżącą bierze metodę bezpośrednią zakładając, że języka należy uczyć się w takich okolicznościach, w jakich się go będzie używało. Uwzględni ona cel nauczania i parametry wieku oraz wprowadza zróżnicowane metody nauczania w zależności od celu nauczania.

„O teorii psycholingwistycznej a uczeniu się języka obcego” będzie mówił dr. Waldemar Marton.

W drugiej części sesji wygłoszone zostaną dwa referaty: prof. dr. Kaliksta Morawskiego „Dzieło literackie w świetle nowej krytyki francuskiej” i doc. dr. hab. Zbigniewa Barańskiego „Drogi rozwoju prozy rosyjskiej na przełomie XIX i XX w.” (o-bg).

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Jerzy Waloszek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI NR 21 X 1970 Nr 250 (8294)

Akcje represyjne wojsk sajgońskich wobec cywilów

Starcia na północy Wietnamu Półd.

W Wietnamie Południowym zanotowano w poniedziałek na tzw. froncie północnym wiele starć między partyzantami a oddziałami USA oraz reżimu sajgońskiego. Na terenie odległym o 37 km na południe od Da Nang doszło do starcia patrolu „marines” z partyzantami.

W prowincji Inh Tuy patrol ci ostrzelał z moździerzy i broni ręcznej oddział USA. Dwu żołnierzy amerykańskich zginęło, a 6 odniosło rany. W prowincjach Quang Nam i Quang Tin bojownicy sił wyzwolenia prowadziły walki z żołnierzami sajgońskimi.

Komisja do spraw badania zbrodni USA i jej sojuszników w Wietnamie Południowym, opublikowała komuni-

kat dotyczący przestępstw dokonanych w ciągu 9 ostatnich miesięcy przez agresorów — Stany Zjednoczone i reżim sajgoński. Został on w poniedziałek opublikowany przez południowowietnamską agencję sił patriotycznych „Wyzwolenie”.

Komunikat podkreśla, że celem amerykańskiego programu „wietnamizacji” wojny w Wietnamie Południowym jest wszechstronne umocnienie armii sajgońskiej i rozszerzenie planu „pacyfikacji” tego kraju. W związku z tym prowadzi się terrorystyczne rajdy lotnicze, niszczy się wieś i ma sakruje się ludność cywilną. Komunikat przytacza wiele przykładów bestialstwa zniszczonych wiosek i brutalnie zamordowanych ich mieszkańców. Na przykład w wiosce Xuyen Loc żołnierze amerykańscy zastrzelili w kwietniu 37 cywilów, w tym 13 dzieci w wieku od 1 roku do 12 lat.

Komisja zwraca uwagę, że siły reżimowe na polecenie USA podejmują akcje represyjne wobec mieszkańców miast, którzy są zwolennikami wycofania żołnierzy USA z Wietnamu Południowego, utworzenia tam rządu koalicyjnego itp. Połączone to jest z aktami przemocy. No. w lutym br. żołnierze i policjanci sajgońscy w czasie jednej z „akcji” zastrzelili lub ranili ponad 200 osób, w tym 50 młodych buddyjskich.

PROCES D. MITCHELLA

W poniedziałek rozpoczął się przed sądem wojskowym w Fort Hood w Teksasie proces sierzanta Davida Mitchella, oskarżonego o udział w masakrze cywilnej ludności południowowietnamskiej w wiosce Song My w marcu 1968 r. Jak głosi akt oskarżenia, miał on zastrzelić około 30 zupełnie bezbronnych mieszkańców wioski. Przed sądem wojskowym stanie w tej sprawie 17 żołnierzy i oficerów amerykańskich na czele z por. Williamem Calleyem, który wydał rozkaz dokonania krwawej masakry; według Amerykanów, w Song My zginęło 109 osób, w rzeczywistości jednak liczba ofiar sięga kilkuset. (PAP)

Proces o podwójne morderstwo

Oskarżenia obciążają się wzajemnie

Na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, zasiadli wczoraj trzej mieszkańcy Pniew (pow. Szamotuły): 42-letni Feliks Kotlarek, 20-letni Marian Faberski i 33-letni Piotr Stepien, którym zarzuca się dokonanie podwójnego morderstwa.

Akt oskarżenia stwierdza, że nocą z 28/29 stycznia br. w Pniewach Kotlarek, Faberski i Stepien wtargnęli do mieszkania Weroniki i Stefana Krygierów. Ci ostatni zostali obezwładnieni, a następnie pozbawieni życia. Z kolei napastnicy przetrzasnęli mieszkanie i zabrali gotówkę, kosztowności oraz inne przedmioty. Łączna wartość łupów wyniosła około 90 tys. zł.

Chcąc zatrzeć ślady zbrodni oskarżeni podpalili dom Krygierów. Budynek spłonął. Pod zgłoszonym znaleziono częściowo zwęglone zwłoki. Ich sekcja wykazała, że śmierć nie nastąpiła w wyniku pożaru.

Kilka dni po tragedii MO zatrzymał Faberskiego i Kotlarka, przy których znaleziono przedmioty — jak ustalono w śledztwie — należące do Krygierów. Tyle akt oskarżenia.

Wczoraj, w pierwszym dniu procesu osk. Kotlarek nie chciał odpowiedzieć na pytania Sądu: czy oskarżony przyznaje się do winy? Zażądał na tomiast konfrontacji ze współoskarżonymi, a później, by rozpoczął przesłuchiwanie od Stepienia. Sąd uznał, że osk. Kotlarek odmawia składania wyjaśnień. Odczytano więc jego wyjaśnienia, złożone w śledztwie. Według nich inspiратorem i realizatorem zbrodni był Faberski, on — Kotlarek tylko obezwładnił Krygierów, natomiast Stepien w ogóle nie brał udziału w przestępstwie.

Odmienne wyjaśnienia składał wczoraj na rozprawie Faberski, który stwierdził, że stał na czatach podczas gdy Stepien i Kotlarek „załatwiali” Krygierów. Właśnie „załatwiali”. Oskarżenia mówią o tej makabrycznej zbrodni, tak jakby chodziło o wykonanie jakiejś zwykłej czynności. Nie

Sily patriotyczne atakują Phnom Penh

Agencja France Presse, podając, że kambodżańskie siły patriotyczne zaatakowały w poniedziałek wieczorem przedmieścia stolicy Phnom Penh i doszły na odległość około 8 km od centrum miasta. Partyzanci ostrzelali z moździerzy i broni automatycznej pozycje wojsk reżimowych. Ponieważ ataki te powtarzają się od dłuższego czasu, reżim Lon No la otoczył miasto trzema liniami obronnymi ścigając tu do ża część podległych mu sił zbrojnych.

Wojska reżimowe — według oficjalnego komunikatu — zakończyły w poniedziałek operację, której celem było wyparcie partyzantów z rejonu leżącego na południe od stolicy. Siły reżimowe nie zdołały jednak nawiązać kontaktu bojowego z partyzantami. (PAP)

Strategia rozwoju gospodarczego

Dokończenie ze str. 1

obrażeń struktur społecznych w wielu krajach, od reformy rolnej, rozwoju sektora państwowego i spółdzielczego oraz od sprawiedliwego podziału dochodu narodowego. Jak dowodzi doświadczenie krajów socjalistycznych, są to czynniki rozwoju gospodarczego i społecznego, których nie zastąpi żadna pomoc z zewnątrz, które ostatecznie rozstrzygają o tempie i kierunkach rozwoju gospodarczego każdego kraju.

Kraje socjalistyczne, m. in. również Polska, przedłożyły we wspólnym dokumencie swój punkt widzenia na cele i zasady strategii rozwoju gospodarczego drugiej dekady. Kraje socjalistyczne zadeklarowały pełne poparcie dla pod-

„Srebrne wesele” IKP

Z okazji ćwierćwiecza „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” odbyła się w poniedziałek w sali bydgoskiej „Astorii” impreza rozrywkowa pt. „Srebrne wesele IKP”, w czasie której kilka tysięcy Bydgoszczan oklaskiwało popularnych piosenkarzy, satyryków, artystów estradowych i aktorów.

Główne uroczystości jubileuszowe „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” odbędą się 24 bm. (PAP)

widać u nich skruczy. Zachowują się niemal buńczucznie (np. Kotlarek żądał przerwy obiadowej). Trudno oprzeć się wrażeniu, że chodzi im jedynie o to, by swój udział w zbrodni przedstawić jako znikomy. Dlatego wzajemnie obciążają się. (ak)

W Chile trwają ostatnie przygotowania do sesji kongresu, który zbierze się w sobotę, 24 bm. aby dokonać ostatecznego wyboru nowego prezydenta republiki. Dziesięć dni później, 4 listopada, obejmie on władzę w kraju. Opinia chilijska traktuje sobotnią sesję jako akt uroczysty, ale tylko formalny, ponieważ nie ma wątpliwości, że kongres wybierze na nowego prezydenta reprezentanta Frontu Jedności Ludowej 62-letniego doktora Salvadora Allende. Uprowadzając formalną decyzję kongresu, tutaj są prasa, radio i telewizja — nawet z obozu opozycji — od pewnego czasu nazywają już Allendego prezydentem-elektem, spekulując jednocześnie na temat składu pierwszego ludowego rządu Chile, do którego wejść ma po trzech przedstawicieli z partii komunistycznej, socjalistycznej i radykalnej oraz pięciu przedstawicieli trzech mniejszych ugrupowań politycznych wchodzących w skład Frontu Jedności Ludowej.

Za kandydaturą Salvadora Allende głosować będzie 80 posłów i senatorów Frontu Jedności Ludowej oraz 75 posłów i senatorów rządzącej dotychczas chrześcijańskiej demokracji, która uzależniła odanie swoich głosów na Allendego od wyrażenia zgody przez Front Jedności Ludo-

Rząd Kuby mediatorem

Dokończenie ze str. 1

cy St. Hubert w Montrealu, jest tej samej grupy krwi, jaką miał zamordowany minister Laporte. Znalezione tam też jego odzież.

W poniedziałek policja przesłuchiwała matkę i dwie siostry nauczyciela P. Rose, poszukiwanego w związku z zabójstwem Laporte'a. Rewizja w ich domu nie dała rezultatów.

Stwierdzono, że dom na przedmieściu St. Hubert wynajął Rose, występujący pod nazwiskiem profesora Blais. Wśród skonfiskowanych podczas rewizji papierów znalazło się dokumenty „Frontu wyzwolenia Kuby” jak również bruliony komunikatów nadawanych przez komórkę „Andre Chenier”, której członkowie uprowadzili Laporte'a.

W Montrealu ogłoszono tekst porozumienia między rządem kanadyjskim a kubańskim w sprawie mediacji Kuby na

rzecz uwolnienia przez ekstremistów Quebecu dyplomaty brytyjskiego J. Crossa. Jak wynika z komunikatu, rząd kanadyjski godzi się na wydanie grupie porywaczy „listu żelaznego” i ich swobodny wyjazd za granicę (na Kubę) w zamian za wypuszczenie na wolność dyplomaty brytyjskiego. Porozumienie nie wspomina o uwolnieniu więźniów politycznych i wypłaceniu okupu. Oto treść porozumienia:

▲ Porywacze, nadal uzbrojeni, w towarzystwie Crossa udadzą się do byłego pawilonu Kanady na wystawie światowej, który w czasie wymiany ma otrzymać prawa eksterytorialne konsultatu Kuby w Montrealu.

▲ Droga prowadząca do tego miejsca ma być wolna od wszelkich patroli policyjnych i wojskowych.

▲ Na miejscu porywacze przekaza Crossa rządowi kubańskiemu reprezentowanemu przez konsula i jednocześnie oddadzą mu swą broń.

W godzinie później porywacze w towarzystwie konsula Kuby udadzą się helikopterem na lotnisko w Montrealu skąd odlecia samolotem na Kubę, towarzyszyć im będzie były ambasador Kanady w Hawanie oraz przedstawiciele rządu kubańskiego.

Po przybyciu na Kubę rząd tego kraju upoważni swego konsula w Montrealu do wydania Crossa władzom kanadyjskim.

Dotychczas nie ma informacji czy organizatorzy akcji porwania godzą się na tego rodzaju warunki. (PAP)

Kryzys w Syrii

Dokończenie ze str. 1

rezygnacji szefa państwa i rządu Syrii Atasięgo.

Według ostatnich informacji, Atasi złożyłszy oficjalną dymisję udał się do swego rodzinnego miasta Homs, gdzie znajduje się w areszcie domowym. Według niepotwierdzonych doniesień, Dżedowi natomiast udało się zbiec, a nawet przedostać wraz z grupą oficerów do północnego Libanu.

Korespondent AP donosi, że od działy wierne Asadowi bezpośrednie po przeprowadzeniu zamachu stanu otoczyły obozy komandosów z organizacji palestyńskiej „Sajka”, w której dominujące wpływy mieli cywili działacze BAAS. Siedziaba tej organizacji stała zamknięta, a nowe władze syryjskie zwróciły się do Komitetu Centralnego Palestyńskiego Ruchu Oporu z prośbą o wyłączenie „Sajki” z Komitetu.

Zdaniem obserwatorów, nie którzy działacze partii BAAS usiłują doprowadzić do porozumienia między wojskowym i cywilnym skrzydłem kierownictwa partii. Proponują oni zwołanie nadzwyczajnego kongresu partii.

Jak się wydaje, Asad dąży do utworzenia nowego krajowego kierownictwa partii BAAS, gdzie miałby większość zwolenników. (PAP)

Zgon A. Bohdziewicz

20 bm. zmarł nagle w Warszawie w wieku 64 lat Antoni Bohdziewicz, reżyser filmowy i pedagog, jeden z pionierów szkolnictwa filmowego w Polsce. (PAP)

Prawica zepchnięta do defensywy

Wybory prezydenta w Chile

Wprowadzenie szeregu poprawek do konstytucji, gwarantujących nienaruszalność swobód demokratycznych w Chile. Ponieważ gwarancja tych swobód stanowiła jedno z fundamentalnych założeń programu Frontu Jedności Ludowej, przedstawiciele obu ugrupowań — chadeccy i FJL — postanowili wspólnie wnieść projekt poprawek konstytucyjnych.

W ubiegły czwartek projekt ten został aprobowany przez parlament a w tym tygodniu ma zyskać aprobatę senatu. Tym samym chadeccy po uzyskaniu od FJL wymaganych gwarancji, będzie w sobotę głosować na Salvadora Allende, który prawdopodobnie otrzyma w kongresie około dwie trzecie głosów.

W całym Chile panuje atmosferę spokoju i dyscypliny obywatelskiej. Życie toczy się normalnym trybem, tylko mu ry Santiago pokryte hasłami i portretami kandydatów prezydenckich noszą ślady niedawnych walk wyborczych, które tradycyjnie rozpalały w tym kraju wielkie namiętności polityczne.

SZKOŁA Z RODŁEM NA SZTANDARZE

Lektury — widma

Jest takie liceum w Polsce, w którym uczniowie rozpoczynający naukę przechodzą chrzest. Uroczystość przypomina trochę imprezy na statkach, mijających równik, a trochę otrzęsiny beaonów. Ale tylko pozornie. Jej znaczenie ma bowiem zgoła inny sens, niż zabawa, związane z przekraczaniem równika.

W liceum kwidzińskim nawiązuje się do patriotycznych tradycji Polskiego Gimnazjum. Ma w sobie ów chrzest coś z ceremonii pasowania na ryce-rza.

Sztandar szkoły też różni się od innych. Centralnym jego akcentem jest znak Rodła. Półtora milio-nowa rzesza Polaków, która w wy-niku postanowień traktatu wersalskiego znalazła się po I wojnie światowej w granicach Niemiec — pozbawiona była prawa posługi-wania się jakimkolwiek oficjal-nym emblematem państwa pol-skiego. Dla zadokumentowania swej więzi z Macierzą, Związek Polaków w Niemczech umieścił na swym emblematie stylizowa-ną linię biegu Wisty, załamana pod Bydgoszczą i Sandomierzem z wyraźnym zaakcentowaniem Krakowa, jako kolebki kultury pol-skiej. Kwidzińskie gimnazjum od pierwszego dnia miało Rodło na sztandarze.

Nowe ćwierćwiecze

W listopadzie br. liceum kwidzińskie, obchodząc będzie 25-lecie swojej powojennej historii. Karty jego kronik za-pisane są bogato, a najtragicz-niejsze dotyczą lat trzydzie-skich.

Poczucie więzi narodowej, patriotyzmu i ofiarności oraz bohaterskiej wręcz postawie działaczy polonijnych przypis-ać należy powstanie w roku 1937 Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie, znajdującym się wówczas na obszarze Prus Wschodnich, leżącym w grani-cach Niemiec. Hitlerowcy ucie-kali się do rozmaitych meto-d, aby uniemożliwić naj-pierw budowę, a potem otwar-cie drugiej polskiej średniej szkoły na terenach Rzeszy*). W pięknym, nowoczesnym i doskonale wyposażonym bu-dynku z internatem nie moż-na było podjąć nauki. Pomoc przyszła wówczas z kraju. Ku-rator toruński**) znalazł po-wody do zamknięcia dwóch najlepiej zorganizowanych nie-mieckich gimnazjów w Pol-sce — w Bydgoszczy i Grud-zdzu. Reakcja była szybka. Dy-rektor dr. inż. Władysław Gą-bik otrzymał wreszcie od władz niemieckich zezwolenie na pro-wadzenie szkoły.

Pierwszy strzał

Polskie Gimnazjum było so-lą w oku faszystowskich na-cjonalistów i pozostawało o-biektem nieustannych ataków. W historycznej nagonce celo-wała miejscowa „Weichsel Zeitung”. Zaledwie parę tygod-ni po otwarciu szkoły, podczas przerwy w lekcjach, padł pierwszy strzał zza płotu. Skoń-czyło się na szczęście wów-czas na poranieniu jednego z uczniów. Oczywiście sprawcy policja hitlerowska nigdy nie znalazła.

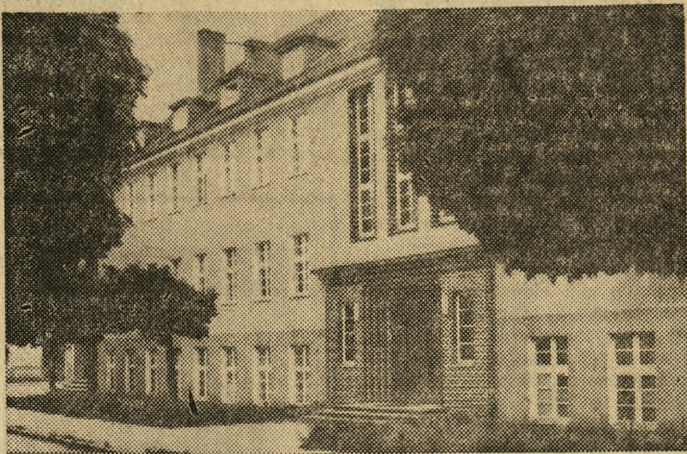
W kwietniu 1939 r. rozpoczęły się niemal regularne napady boj-ów hitlerowskich na szkołę. Do stałych praktyk należało strze-lanie wieczorem do oświetlonych okien, wrzucanie petard, wybij-a-nie szyb. Obiektem nagonki stali się nawet niektórzy Niemcy, nie nastawieni wrogo wobec Polskiego Gimnazjum, jak np. piekarz Kre-mer, który dostarczał pieczywo do internatu. Ponad 160 chłopców uczyło się i mieszkało w kwidziń-skiej polskiej szkole, niemal jak w obozie warownym.

10-letni „wywrotowcy”

W pierwszych dniach sier-pnia 1939, po feriach letnich (pruski system uwzględniał in-ny podział roku szkolnego) mi-mo grożącej wojny, niemal wszyscy uczniowie stawili się w szkole. Byli to nawet 10- i 11-letni chłopcy. Gauleiter E-rich Koch, rezydujący w Kró-

*) Półmilionowa mniejszość nie-miecka w Polsce dysponowała w tym czasie 26 szkołami typu gim-nazjalnego.

**) Toruń był przed wojną sie-dzi-bą władz województwa pomor-skiego.



Kwidzyskie: Liceum Ogólnokształcące w dawnym Gimnazjum Polskim — założonym w 1937 r.

Fot. — J. Korpala

lewcu (dzisiejszy Kaliningrad, ZSRR), zawiadomił wkrótce dyrektora szkoły, że wszyscy uczniowie, nauczyciele i perso-nel administracyjno-gospodarczy — zostaną internowani.

Zakazano poruszania się po-za obrębem określonych ulic. Po 20-dniowym więzieniu, do kładnie 25 sierpnia 1939, gmach szkoły otoczony został uzbro-jonym 150-osobowym oddziałem policji. Rozfanatyzowany tłum wznosił łące okrzyki. Wszy-

nienia. W maju 1940 r. w Sach-senhausen w bestialski spo-sób zamordowany został pro-fesor matematyki — Rozkwit-ski, w Dachau zginął ksiądz Zauske, w Majdanku zastrze-lono lekarza szkolnego dr. Ga-briela. W Gusen zamordowali hitlerowcy woźnego Sadow-skiego, profesora geografii i historii Wendego oraz sekreta-rza gimnazjum Step-Rekow-skiego. Zaledwie 12 osób — spośród dorosłych pracow-ników szkoły przetrwało kator-gę i pozostało przy życiu. Część uczniów, szczególnie najmłodszych, wróciła do do-mów, inni wykorzystywani by-li do robót rolnych.

Pamięć o tych, którzy zginęli lub byli katowani za to tylko, że ośmielili się być Polakami, jest żywa w kwidzińskim liceum. W listopadzie znowu odbędzie się „Chrzest Kwidzińszczyzny”, który w tym roku podjęli naukę w mu-rach szkoły. Aula szkolna czyli „Sala Rodła” znów rozbrzmiewać będzie „Pieśnią Kwidzińszczyzny” — jak kiedyś, w tamtych trud-nych latach.

Resztę czasu, który pozostał nam po wizycie z reporterami „Wochenpostu” z NRD w gim-nazjum — poświęcamy na zwiedzanie Kwidzyna. Na gru-zach ruder, zniszczonych przez wojnę, wyrosło nowoczesne o-siedle. Rozwinęły się zakłady przemysłowe, a za kilka lat powstanie tu jedna z najwięk-szych w kraju papierni.

W Kwidzynie sięgnęliśmy do historii. Tego jej rozdziału, którego nie można zapomnieć. Liczne dokumenty znajdujące się w szkole i kwidzińskim muzeum zrobiły wrażenie na gościach. Reporterów tygod-nika „Wochenpost” szczególnie zainteresowało pielegnowanie tradycji i nawiązywanie do bo-haterskiej przeszłości szkoły.

Jutro wrócimy w naszej nad-wiańskiej wędrowce znowu do współczesności.

BOGDAN DOHNKE

Nowy rok szkolny — stare kłopoty

Na jednej z pierwszych lekcji języka polskiego, uczniowie skrupulatnie odnotowują długi rejestr lek-tur, które trzeba przeczytać. Początkowo dalekie terminy przybliżają się nieubłaganie i kiedy polonistka przypomina, że już jutro rozpocznie się o-mawianie najbliższej pozycji, zaczynają się kłopoty. Wiado-mo, że lekturę przeczytało tyl-ko parę osób, jeszcze parę ja-kieś skróty, bądź streszczenia. Reszta tłumaczy się niemoż-nością wypożyczenia lub kupie-nia książki.

Nauczyciel zaś musi zreali-zować plan nauczania i w naj-lepszym przypadku może o-późnić analizę dajmy na to „Balladyny”, nie więcej niż o tydzień. Lecz i po tygodniu procent tych, którzy zaliczyli lekturę wzrasta bardzo nie-znacznie. Rad nie rad nauczy-ciel w takich sytuacjach każe najlepszemu czy najlepszej z polskiego, opowiadać klasie, możliwie wiernie treść lek-tury. Resztę muszą dopowie-dzieć sobie z podręcznika. W ten sposób charakterystykę głównego bohatera powtarzają za autorem podręcznika, bez jakiegokolwiek subiektywnego zabarwienia. Bo skąd mają mieć własne zdanie, jeżeli książki nie przeczytali, lub poikneli ją w jeden wieczór, czy jedna noc, goniąc za głów-nym wątkiem fabularnym, o-puszczając opisy, dygresje au-torskie?

W tej gonitwie za lektura-mi bardzo często biorą udział rodzice. Wypożyczają książki u znajomych, w bibliotekach zakładowych. Co gorliwsi wy-ręczają swoje pociechy, sami czytają lektury i przygotowu-ją streszczenia.

W niejednym wypadku jest to smutną koniecznością, no, bo jeżeli się dostaje książkę na określoną liczbę godzin i trze-ba jeszcze odrobić lekcje, to kiedy to zrobić?

Pewna partia podręczników szkolnych każdego roku trafia do uczniów z opóźnieniem. To już reguła. Z lekturami jest jeszcze gorzej. Statystycznie sytuacja nie przedstawia się tak tragicznie, bo na przestrze-ni ostatnich lat wzrosła ilość na-zwanych — poświecamy na zwiedzanie Kwidzyna. Na gru-zach ruder, zniszczonych przez wojnę, wyrosło nowoczesne o-siedle. Rozwinęły się zakłady przemysłowe, a za kilka lat powstanie tu jedna z najwięk-szych w kraju papierni.

W Kwidzynie sięgnęliśmy do historii. Tego jej rozdziału, którego nie można zapomnieć. Liczne dokumenty znajdujące się w szkole i kwidzińskim muzeum zrobiły wrażenie na gościach. Reporterów tygod-nika „Wochenpost” szczególnie zainteresowało pielegnowanie tradycji i nawiązywanie do bo-haterskiej przeszłości szkoły.

Jutro wrócimy w naszej nad-wiańskiej wędrowce znowu do współczesności.

BOGDAN DOHNKE

nie wiemy kiedy będzie. W czasie naszego ostatniego raj-du po księgarniach, nie zna-leźliśmy ani jednej pozycji, obowiązkowej dla I i III kla-sy liceum. Nie lepiej przedsta-wia się sytuacja dla klasy 7 i 8 szkoły podstawowej.

Szkoły dysponując ograni-czonymi funduszami, dają ra-czej do zrozumienia szkolne-go księgozbioru, niż zastawie-nia półek dziesiątkami egzem-plarzy tej samej pozycji, wy-chodząc z założenia, że książ-ka powinna być czytana szyb-ko, a z nowości nie można re-zygnować. Trochę w tych za-kupach niechęci szkolnych bi-bliotekarzy do zapychania pół-ek pozycjami kilkuzłotowy-mi, które wymagają większe-go nakładu pracy przy skata-logowaniu, łatwo niszczą się i gina. Niewiele jest w mieście bibliotekarzy, którzy systema-tycznie uzupełniają księgozbi-ry pod kątem pełnego zesta-wu lektur dla wszystkich klas.

Regulaminy biblioteczne, szkolne i publiczne, określają termin wypożyczenia książki, grożąc w razie jego przekro-czenia karami. Przeciętny uczeń woli jednak ponieść kon-sekwencje, niż oddać książkę przed terminem jej omawia-nia w klasie. Praktycznie więc tych 10 czy 15 egzempla-ry blokują uczniowie tak dłu-go, jak są potrzebne. W stosun-ku do bibliotek publicznych, szkoła nie ma żadnego regre-su, lecz w stosunku do wlas-nej biblioteki należałoby zwró-cić większą uwagę na nie-zwracających książki w prze-pisanym terminie. Mógłby się tym zająć np. samorząd klaso-wy. W pierwszych klasach szkoły podstawowej przestrze-gać się na ogół zyczają pro-wadzenia zeszytów lektur, kie-dy ten zwyczaj praktykowa-no w klasach starszych. Dopó-ki biblioteki nie będą dyspo-nowały wystarczającą liczbą lektur, widzę w tym zeszycie jeden ze środków przyspiesz-ających wdrożkę książek do klasy. Przeczytanie notatek przed lekcją pozwoli na przy-pomnienie treści, wtedy książ-ka nie będzie już niezbędna. Byłoby lektur i podręczników, więcej, gdyby rodzice i uc-zniowie zechcieli się pozbyć ich — gdy przestaną być po-trzebne — z domowych biblio-tek, a antykwarciaty były skłon-ne przyjmować je bez ograni-czeń.

Tymczasem rodzice i ucźnio-wie zapobiegliwie magazynują podręczniki i lektury z niż-szych klas w przeświadczeniu, że... jeszcze się mogą przydać.

Największe kłopoty z lektu-rami mają uczniowie z klas I — IV. W bieżącym roku szkolnym przygotowano dla nich nowy zestaw lektur, róż-ny dla każdej klasy. Zestaw ma umożliwić dzieciom zapoz-na-nie się z różnymi gatunka-mi literackimi, zawiera proble-matykę społeczną, przygodową, baśniową. Znajdują się w nim nawet wskazówki, dotyczące sposobów czytania lektury przez nauczyciela i uczniów w klasie oraz w domu. Na 56 ty-tułów — 28 to pozycje nowe, których nie można otrzymać ani w księgarniach, ani w bi-bliotekach. Powstała obawa, że w tej sytuacji nauczyciel będzie przerabiał te lektury, które są dostępne. A te pole-cane w programach nauczania, pozostaną nieprzerobione.

Kłopoty są też z kupnem lektur pomocniczych. Dziw-nym trafem nauczyciele wybie-rają tę samą pozycję, kieru-jąc się sobie tylko wiadomym kryterium doboru. A tymcza-sem należałoby najpierw się skontaktować z księgarniami i przekonać, które z pozycji za-lecanych są do nabycia i te po-lecić młodzieży do przeczyta-nia. Przecież warte przeczyta-nia są wszystkie lektury. Jeże-li we wszystkich szkołach mia-sta czytać się będzie tę samą książkę, to nigdy nie będzie ona dostępna dla wszystkich czytelników nawet przy bar-dzo dużym nakładzie.

Zresztą, gdybyśmy chcieli w pełni zabezpieczyć wszystkim chętnym nabycie lektur, to na-sza produkcja wydawnicza mu-siałaby na nich poprzestać (nie znaczy to, że obecnie nakłady są wystarczające). Weźmy dla przykładu „Pana Tadeusza”. Milionowe nakłady w przecią-gu 25 lat rozeszły się wśród czytelników i w chwili obec-nej ta żelazna lektura szkol-na jest nie do nabycia. Co ro-bić? Nasuwa się wniosek, że jednak „środków zaradczych” w zabezpieczeniu lektur należy szukać nie tylko w zwiększo-nych nakładach. Nowe wyda-nia powinny trafiać przede wszystkim do bibliotek publi-cznych i szkolnych. Bo one gwarantują ich długą żywot. Obecne zarządzenie reguluje sprzedaż lektur na korzyść szkół. Księgarnie są zobowią-zane rezerwować je przez o-kres 3 miesięcy i dopiero po tym terminie mogą przegna-czyć do wolnej sprzedaży. Za-rządzenie wydawałoby się bardzo sensowne, lecz nieste-ty, szkoły realizują przydzia-ły dopiero pod koniec tego ter-minu, blokując tym samym tak potrzebne pozycje.

Reasumując, należy stwier-dzić, że kłopoty ze zdobyciem lektury nie są spowodowane wyłącznie niskimi nakładami. Są szanse na usprawnienie wę-drówek książek z księgarni i bibliotek do młodych czytel-ników.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Znaleziono rękopis starej opery

Wczorajszy „Express Wieczorny” doniósł o rewelacyjnym odkryciu dokonany w Łańcucie przez mu-zyka warszawskiego Stefana Sut-kowskiego. Otóż znalazł on rękopis XVIII-wiecznej opery kó-micznej kompozytora włoskiego Giovanni Paisiello pt. „La serva-padrona” (nie mylić z operą Pergolesiego pod tym samym ty-tulem, wystawioną niedawno na scenie poznańskiej). Dzieło to u-ważane było za bezpowrotnie stra-cone, a tylko niektóre arie tej opery były znane i śpiewane przez najwybitniejszych śpiewaków świa-ta.

Stefan Sutkowski dokonał tego odkrycia, szperając w bibliotece łańcuckiego zamku. Kryje ona jeszcze pono wiele tajemnic. No-wo odkryte dzieło, którego zna-lezienie jest sensacją światową, jest już przygotowywane do wystawie-nia przez Scenę Kameralną, która ma je zaprezentować w teatrze la-zienkowskim w tzw. Pomarańczar-ni. Warto dodać, że solowe partie wokalne wykona poznańska sopra-nistka Zdzisława Donat. (ms)

Budownictwo wielkopolskie po trzech kwartałach

Mniej budów • Większa wydajność • Zaległości

Tegoroczny plan inwesty-cyjny w Wielkopolsce przewidywał znaczne zwięzienie rozproszonego frontu robót budowlanych w celu dostosowania go do aktual-nych zasobów materiałowych, skoncentrowanie mocy przeró-bowych na wykończeniu obiek-tów już rozpoczętych, skracanie cykli inwestycyjnych, wzrost wydajności pracy oraz ogólną poprawę efektywności budownictwa. Jak ten plan jest realizowany?

Liczba jednocześnie budowa-nych obiektów znacznie się zmniejszyła, lecz zaopatrzenie pozostałych nie uległo przez to poprawie. Nadal zdarzają się przestoje z powodu niedobor-ów cegły, cementu, stali, krus-zzyw, rur, armatury i innych detali. Można stąd wysnuć wniosek, że mimo cięć, do pla-nu weszło za dużo obiektów.

Bo ogólnie rozmiary robót nie uległy zmniejszeniu. Wprost przeciwnie, nawet wzrosły. Jeśli w 9 miesiącach ubr. przedstawiały wartość (w robotach podstawowych, bez wyposażenia) 5,4 mld zł, to w roku bieżącym stanowią już 5,8 mld zł. Budowlani informu-ją, że swoje plany operatywne za 3 kwartały wykonali w 99,4 procentach.

Niemniej tempo robót uległo znacznemu przyspie-

zeniu, a na budowach widać większy porządek i dyscypli-ne. Jest to niewątpliwie wy-nikiem wprowadzonych przez Poznańskie Zjednoczenie Bu-downictwa usprawnień orga-nizacyjnych i technologicz-nych, a także zastrzeżeń wy-magań w stosunku do nadzoru i szeregowych pracowników. Z pewnością zadziałały tu tak-że nowe, wprowadzone od 1 stycznia 1970 roku, bodźce ek-onomiczne, nakładające do szybkiego kończenia budów i nieprzekraczania kosztorysów.

Dużą wymowę ma fakt, że większe o 7,3 procent od ubiegłorocznych rozmiary ro-bót, wykonano o 2 procent mniejszą liczbą pracowników. Wydajność pracy, mierzona wartością produkcji podsta-wowej na 1 robotnika, wzrosła w ciągu 3 kwartałów br. o 15,8 procent. Takiego wzrostu wy-dajności pracy nie notowano w budownictwie od dawna.

Oczywiście, poziom osiągnię-tej poprawy jest w poszczegół-nych przedsiębiorstwach róż-ny. Budownictwo jako całość

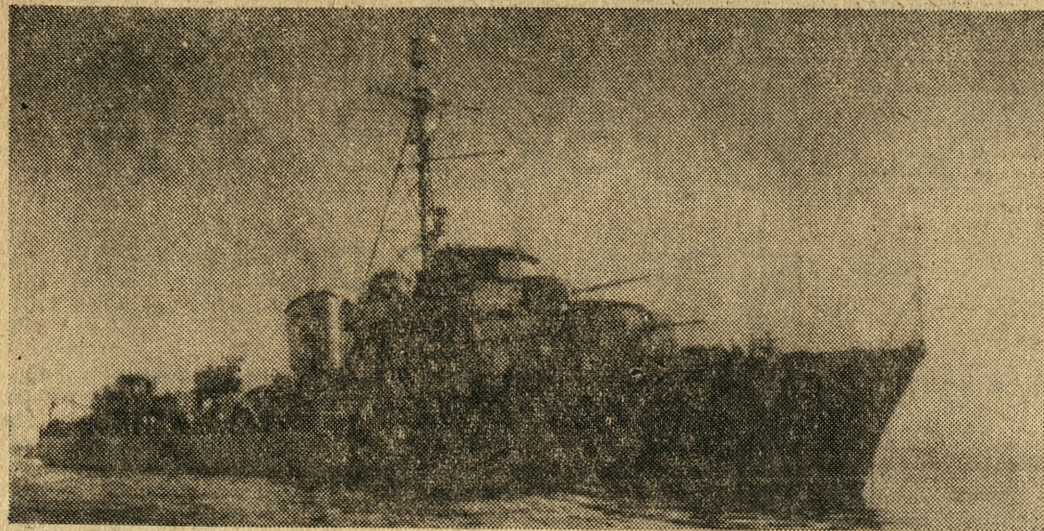
planu zatrudnienia nie prze-kroczyło, lecz np. Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, we wrześniu przekroczyło go o 16,7 procent, „Instal” — o 7,9 procent, Pil-skie Przedsiębiorstwo Budo-wlane — o 6,6 itd. Stąd i wzrost wydajności jest w tych przedsiębiorstwach — niższy. Zdarza się też, że plan za-trudnienia jest przekroczony a w planie produkcji są niedo-bory.

Jeśli już mowa o zaległo-sciach, to największe wykazu-ją: „Mostostal”. Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Melioracyjnych, Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2, Poznań-skie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Koniańskie Przed-siębiorstwo Budowlane.

Roczny plan budownictwa mieszkaniowego wielkopolskie budownictwo wykonało w 66 procentach, oddając do użyt-ku 6569 mieszkań. W województwie plan w tej dziedzi-nie jest bardziej zaawansowa-

ny (69,2) niż w Poznaniu (61 procent). Jest to zjawisko cie-kawe. Wiadomo, że przemysłowe, potokowe budowanie na dużych i zwartych obszarach może przyspieszyć tok robót. Rataje i Winogrody te warun-ki spełniają. Jednak na Rata-jach roczny plan budowy mieszkań jest zaawansowany w 57,2 procentach, a w Winogrodach w 65,2 procentach, a więc poniżej przeciętnej dla całego regionu.

I na koniec o przygotowaniu robót na zimę. W IV kwartale doraźne interesy (premie, opi-nia władz itd.) nakładają do koncentrowania sił na wykoń-czeniu rozpoczętych budyn-ków i ratowaniu planu rocz-nego. Natomiast rozsądek na-kazuje podciągać jak najwię-cej budynków pod dach, ocieplać i wykończać dopiero w I kwartale przyszłego roku, zima. Jednak w przypadkach, gdy plan roczny jest zagrożo-ny, a tak bywa niemal zawsze, to trzeba mieć dużo cywilnej odwagi, aby pójść za głosem gospodarności. (pch)



ORP „Burza”

Fot. — J. Uklejewski

„Empress of Britain” nadaje SOS

«Burza» idzie na pomoc

Trzydzieści lat temu, 26 października 1940 roku, rozegrał się dramatyczny epizod wojenny na Atlantyku w odległości ponad 110 mil morskich od północno-zachodnich wybrzeży Irlandii. Ogromny transportowiec brytyjski „Empress of Britain”, będący u kresu bardzo długiej podróży z Egiptu wokół całej Afryki, został zbombardowany przez niemiecki samolot tytu „Focke-Wulf”, który pomimo rozpaczliwej obrony przeciwlotniczej dwukrotnie trafił go bombami — raz w rufę, a raz w dziób. Na statku wybuchły silne pożary, trudne do zlokalizowania, zwłaszcza, że samolot ostrzeliwał pokład statku z broni maszynowej. Wkrótce z trafionych miejsc pokładu podniosły się w górę słupy ognia i dymu i kiedy „Focke-Wulf” opuszczał miejsce akcji, Niemcom mogło się wydawać, że los transatlantyckiego olbrzyma był przypieczętowany.

Sytuacja na statku przedstawiała się rzeczywiście bardzo groźnie. Mówi o tym jeden z ówczesnych członków załogi „Empress of Britain”:

„Nie można było nie widzieć w kłębach gęstego dymu. Próbowaliśmy zadusić płomienie, ale podnosiły się one bezustannie. Do póki nie ogłoszono rozkazu opuszczenia statku, wszyscy trwalismy na swych stanowiskach. Kiedy usiłowaliśmy wyjść na pokład łodziowy, dym i płomienie wpełzły nas z powrotem na dół. Zostaliśmy więc zmuszeni do włożenia masek gazowych i tylko dzięki nim mogliśmy przetrwać do czasu, kiedy statkowi udało się opuścić statek motorówką, też objęta pożarem. Podeszliśmy do niej i przejeżdżaliśmy poparzonego człowieka. Krótko potem motorówka przewróciła się do góry dnem — okazało się, iż była podziurawiona kulami z broni maszynowej. Ośmiu ze znajdujących się w niej ludzi zostało wyrzniętych. My okrzykami rozbitków, którzy skakali za burtą lub zwiłali na drabinkach sznurowych. Dryfowaliśmy tak od godz. 11 do 5 po południu, kiedy przybyli nam na pomoc dwa niszczyciele”.

Jednym z tych niszczycieli, był brytyjski HMS „Echo”, drugim — ORP „Burza”.

W czasie ponad już rok trwającej wojny „Burza” uczestniczyła w licznych akcjach bojowych: najpierw biorąc udział w służbie patrolowej na Morzu Północnym, potem uczestnicząc w działaniach kampanii norweskiej, koło Narviku, i Harstad, następnie — podczas kampanii francuskiej, walczyła pod Calais, gdzie wprawdzie Niemcom udało się ją zbombardować, ale przypała cili strata dwóch samolotów. Uszkodzenia odniesione pod Calais, sprawiły, że okręt trzeba było przekazać do doku na ponad dwumiesięczny remont. Później „Burza” została znów użyta do akcji na wodach oblewających wyspy brytyjskie. I właśnie podczas eskortowania jednego z konwojów, odwołano ją, wraz z niszczycielem „Echo”, do udzielenia pomocy pływającemu transportowcowi „Empress of Britain”.

Ogromny ten statek, o pojemności 42 348 BRT, był jednym z czterech największych transoceanicznych liniowców pasażerskich floty brytyjskiej, a dziesiątym co do wielkości statkiem na świecie, dla tego też Anglicy przykładali ogromną wagę do akcji ratowniczej. Oprócz niszczycieli, które miały wyratować rozbitków i zabezpieczyć pływający statek przed groźbą storpowania go przez U-Boot, skierowano liczne samoloty, trałowce i holowniki, mające zabezpieczyć i przeholować transportowiec do najbliższego portu.

Najpilniejszą na razie sprawą było ratowanie rozbitków, wśród których znajdowali się starcy, kobiety i dzieci — rodziny brytyjskich żołnierzy, stacjonujących na Bliskim Wschodzie. W krótkim czasie szalupy z „Burzy” i z niszczyciela „Echo” wyловиły z wody kilkuset rozbitków, przy czym na pokładzie „Burzy” znalazło się 268 osób — niestety, 14 z nich nie zdołano utrzymać przy życiu.

Wszyscy rozbitkowie zostali natychmiast zaopatrzeni w odzież, co nie było wcale prostą rzeczą, gdyż załoga „Burzy” składała się wówczas z około 180 ludzi. Potem nakarmiono rozbitków i umieszczono ich możliwie jak najwygodniej: kobiety i dzieci w kabinach dowódcy okrętu, chorych i rannych w kabinach oficerskich, i izbie chorych, gdzie

zajął się nimi lekarz okrętowy; pozostałych zaś w pomieszczeniach marynarskich i podoficerskich, kuchniach, maszynowniach, i gdzie tylko się dało.

Wkrótce nadszedł duży trałowiec brytyjski, na który „Burza” i „Echo” przekazały kobiety i dzieci, po czym trałowiec zawrócił w stronę szkockiego wybrzeża, podczas gdy niszczyciele pozostały na straży pływającego transportowca.

Nad wieczorem przybyli na plac boju trzy holowniki, aby podjąć próbę doholowania „Empress of Britain” do Greenock. Wtedy „Burza” i „Echo” otrzymały rozkaz powrotu do bazy. Po drodze minęły się z niszczycielami, mającymi je złuzować przy ochranianiu holowanego statku.

Niestety, akcja ratowania „Empress of Britain” zakończyła się fiaskiem i to w chwili, gdy wydawało się, że są realne widoki na doprowadzenie statku do portu. 28 października niemiecki okręt podwodny „U-32” odpalił do transportowca dwie cenne torpedy, kończąc dzieło zniszczenia. Siała pociecha okazał się fakt zatopienia w dwa dni później „U-32” przez brytyjskie okręty „Harvester” i „Highlander”, nieco większą może — wyratowanie 600 osób z 643, jakie znajdowały się na statku w chwili jego zbombardowania.

Jak już wspomniano, dużą zasługę w tej akcji ratowniczej mieli polscy marynarze z „Burzy”. Za ofiarność i wyniki akcji ratowniczej, dowódca „Burzy” otrzymał specjalne podziękowanie dla okrętu i załogi, wystosowane przez właścicieli „Empress of Britain” — The Canadian Pacific Company.

Była to jedna z większych akcji ratowniczych, przeprowadzonych w ostatniej wojnie przez polskich marynarzy. Nie pierwsza zresztą i nie ostatnia.

JERZY PERTEK

Do programów, które nie przeszły w zeszłym tygodniu nie zauważone, na pewno należy film fabularny produkcji NRF pt. „Schleicher — generał ostatniej godziny”. Przypomnę, że film ten, należący do gatunku tzw. „dokumentu fabularyzowanego”, przedstawiał, jak to ostatni kanclerz Republiki Weimarskiej usiłował u niemożliwie przejąć władzę przez narodowych socjalistów, czym się naraził śmierć. Hitlerowi i jak 30 czerwca roku 1934 został w „tajemniczych okolicznościach” zamordowany.

Film jest zrobiony bardzo zwięźle, gra aktorów na wysokim poziomie, a całość ogląda się z nie mniejszym zainteresowaniem niż dobry film sensacyjny-no-kryminalny. A przecież twórcy mieli o tyle trudniejsze zadanie, że akcja filmu dotyczyła wydarzeń historycznych, a więc znanych odbiorcom, zorientowanym w przebiegu i okolicznościach dojścia Hitlera do władzy.

Film zrobiono jednak tak sugestywnie, że — obawiam się — nawet spora część ludzi znających nieźle historię, mogła się dać złapać na lep rzekomego obiektywizmu twórców filmu. W filmie przedstawiono bowiem Schleichera niemal jak męczennika, a co najmniej jak człowieka, któremu ideały republiki były bardzo drogie. Jego ustąpienie było tylko jakby wynikiem postawienia przez von Papena i prezydenta Hindenburga (który co chwila powoływał się na świętość konstytucji) na złego konia w rozgrywkach polityczno-personalnych.

W ogóle niemal wszystkie, występujące w filmie postacie są przedstawione w sposób zgodny z lansowanymi przez niektóre kółła w NRF poglądami, jako by nie burzący niemiecką potęgę doświadczenia Hitlera do władzy. Są nawet w tym fil-

mie wyraźne aluzje do obarczania odpowiedzialnością za ten fakt klasy robotniczej, która nie chciała przyjąć wyciągniętej ręki Schleichera. Mało brakowało, a Schleicher wyszedłby na ideałowego socjalistę i szczerego niemieckiego patriotę, a klasa robotnicza na zdrajców.

I dlatego dziwi mnie bardzo fakt, że ten ciekawy, to prawda, film nasza TV zdecydowała się wyświetlić bez poprzedzenia go

TELEWIZJA

Zła lekcja historii

komentarzem, który by pozwolił „Schleicher — generał ostatniej godziny” polskiemu telewidzowi (zwłaszcza młodzieży!) odebrać prawidłowo, to znaczy z poprawką na określoną tendencję. Nie chodzi wcale o to, żeby w komentarzu od razu wspomniano o wrogim stosunku kanclerza Schleichera do Polski, bo akurat nie te sprawy stały w centrum akcji filmu. Chodzi o to, by telewidz w możliwie obiektywnym szkicu mógł się — jeszcze przed zobaczeniem filmu — dowiedzieć, kim naprawdę był generał Schleicher.

Poznański Ośrodek TV wystartował z nowym cyklem pt. „ABC rozrywki” i chyba dobrze, że sięgnęło również do wyko-

nawców pozapoznańskich, nadając w ten sposób całoci rozmach. Większość pozycji pierwszego odcinka noszącego tytuł „Od A do A” była ciekawa i do słuchania oraz oglądania. Aczkolwiek osobiście wolalbym, żeby całość była bardziej zwięzła, podporządkowana jakiejś jednej myśli przewodniej i by była bardziej... wesoła. Rozrywka bowiem musi zawierać ładunek humoru. Ale obejrzelismy dopiero jeden program. Poczekajmy na dalsze. Miejmy nadzieję, że będą nas także bawiły.

Ale nie samą rozrywką żyją telewidzowie, chociaż mieliśmy w minionym tygodniu kilka jej dawek, że wspomnę chociażby nie dziwny program „Z wizytą u mnie” według scenariusza i w reżyserii Zenona Wiktorczyka z udziałem asów polskiego kabaretu: Janowskiej, Kwiatkowskiej, Ryłskiej, Czechowicza, Dzięwońskiego, Glińskiego. Również ważną, a właściwie nawet ważniejszą rolę ma TV do spełnienia w dziedzinie popularyzacji wiedzy lub najwybitniejszych przedstawieli nauki. Właśnie w cyklu „Nasi uczeni” Wszechnica Telewizyjna (polecam większej uwadze ten cykl!) przedstawiła program pt. „Włodzimierz Zonn”. Uważni telewidzowie znają już tego wybitnego astronoma z jego poprzednich wystąpień przed kamerami. Ostatnim razem profesor, nakłaniany do tego przez rozmówcę, powiedział nie tylko o swoich pracach, lecz także trochę o sobie. Przybliżyło to nieco postać tego uczonego i czarującego człowieka odbiorcom. Dobry to był program, choć wydaje się, że końcówka dokrętka filmowa jak i komentarz nie harmonizowały z całością, były trochę sztucznym zakończeniem.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Paragraf i życie

Wyrok na biurokrację

Wprawdzie wśród pozwanych nie figurowała „we własnej osobie”, ale mimo to mamy pełne prawo uważać, że orzeczenie Sądu Najwyższego, o którym dziś piszemy, stanowi wyrazne i surowe potępienie biurokracji występującej najczęściej tam, gdzie stykają się interesy obywatela z urzędowym działaniem.

Pokrzywdzonym był w tym przypadku Józef G. — były pracownik kopalni węgla kamiennego — który domagał się zaspokojenia sumy około 30 tysięcy zł, należnej mu od dawnego pracodawcy. Sąd wojewódzki uznał jednak za uzasadnione tylko roszczenie o około 18 tys. zł, należne za pracę w godzinach nadliczbowych. Natomiast pozew o odszkodowanie za 6 miesięcy po-

zostawiania bez pracy na skutek dyscyplinarnego zwolnienia z pracy Józefa G. odnotowanego w zaświadczeniu pracy sąd wojewódzki oddalił.

Stwierdzono wprawdzie, że zamieszczenie tego rodzaju wzmianki w świadectwie pracy jest niedopuszczalne, niemniej pismo, którym Józef G. się posługiwał, było tylko „projektem świadectwa pracy”. Pracownia działu kadr dała je bowiem Józefowi G., by udał się z nim do właściwego dyrektora i do kierownika oddziału ruchu załogi, celem uzyskania dodatkowych podpisów. Józef G. — jak twierdził przedstawiciel administracji kopalni — zbierając podpisy, mógł więc równocześnie interweniować, by nie zamieszczano w świadectwie niezgodnej z przepisami wzmianki. Tymczasem Józef

G. wziął „projekt świadectwa” bez sprzeciwu, powinien więc sam ponosić konsekwencje.

Kiedy Józef G. wniósł w tej sprawie skargę rewizyjną, Sąd Najwyższy uznał poprzednie orzeczenie za niesłuszne. Wyrok Sądu Najwyższego przypominał, że obowiązkiem pracodawcy jest niezwłoczne wydanie pracownikowi świadectwa pracy, którego treść nie może utrudniać mu uzyskania nowego zatrudnienia. I właśnie — jak stwierdził Sąd Najwyższy — sprzeczne z obowiązkiem natychmiastowego wydania świadectwa o prawidłowej treści jest odsyłanie pracownika — który zgłosił się do komórki kadrowej — do różnych innych komórek organizacyjnych zakładu, w celu uzyskania niezbędnych podpisów lub sprostowania wadliwej treści świadectwa. Inaczej mówiąc: niezwłocznie, znaczy natychmiast i prawidłowo. A więc — bez biurokracji.

Sąd Najwyższy przekazał sprawę o odszkodowanie za biurokrację przy wydaniu świadectwa pracy — do ponownego rozpoznania.

JAN WOLSKI

(II PR 313/69 z 3 10 1960 OSN-IC 9/70)



WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Pańskie nazwisko? — zapytał mnie jakiś porucznik na pierwszym piętrze.

— Heinz Witte — odpowiedziałem.

Porucznik przesunął ołówkiem po liście prawie do końca, zrobił „płaszka” przy moim nazwisku i rzekł:

— Proszę tedy, do sali konferencyjnej, płaszczka i czapki proszę w szafce nie zostawiać.

To polecenie wydało mi się dziwne, ale im dalej, tym dziwniejsze było wszystko. U wejścia do sali konferencyjnej jakiś pułkownik zamiast przyjąć mój meldunek, obejrzał mnie od stóp do głów i zakomenderował:

— Proszę się odwrócić! Jeszcze raz! Jeszcze raz! Jeszcze raz! Dobrze! Do stawki B! Panie kapitanie Runge! Proszę zabrać pana porucznika do siebie!

— Co to za maskarada? — myślałem sobie. — Rozejrzałem się — sala była pełna umundurowanych oficerów, oczywiście wyorderowanych bardzo gęsto. Cóż ja z tym jednym medalem za odwagę? — toniałem w tym towarzystwie.

Ale kapitan Runge, rzuciwszy na mnie okiem orzekł od razu:

— Na pierwsze miejsce w pierwszej trójce! Szkoda, że pan nie ma więcej orderów, ale za to postawę pan ma wspaniałą, panie poruczniku i twarz ogromnie... — długo szukał odpowiedniego terminu — reprezentacyjną, rasową! Proszę — krzyknął głośniej. — Stawka B! W szeregu zbierał! Do trzech odliczył!

— Aha! — domyśliłem się wreszcie. — Więc to jest próba generalna jutrzejszego widowiska! No, racja! Toż to pogrzeb cesarskiego generała! Pół Berlina będzie na trasie...

— No i co? No i co? — dopytywała się Truda, gdy wpadła do domu na obiad. — Czego on chciał od ciebie?

— Nigdy byś nie uwierzyła, Udi, o co w ogóle chodziło. To była „przymiarka” do jutrzejszego pogrzebu Koeniga. Owszem, muszę ci powiedzieć, że twego męża, jako „element dekoracyjny” oceniono dość wysoko, będę szedł w pierwszej trójce poruczników, choć orderów inni mieli znacznie więcej.

O pogrzebie Truda odpowiadała mi dobrą godzinę, bo ja oprócz pleców ostatniej trójki kapitanów nie widziałem niczego. Skrzeszenie „złe uczesane” nad trumną, stojącą nad rozkopanym grobem, dochodziło mnie bardzo słabo, następne przemówienie prawie wcale...

Admirał Wilhelm Canaris wezwał mnie dopiero we czwartek.

Zjawił się z całym swoim sekretariatem w towarzystwie dwóch pułkowników: Tillera i Fischera, po czym wzywał kolejno wszystkich oficerów, z żadnym jednak nie rozmawiał dłużej niż pięć minut.

Gdy wszedłem — wszyscy trzej mieli miny zdruzzone i na twarzach niesmak, jakby nie im się tu nie mogło podobać. — No, myślałem — panowie, jak wam dopiero powiem o czymś, co się wam nie będzie podobało.

— Pan porucznik na jaką szarżę liczy? — padło pierwsze pytanie Canaris.

— Bardzo pana admirała przepraszam, ale nie rozumiem pytania, bo ja jestem dopiero dwa tygodnie zatrudniony...

— Jak to? dwa tygodnie? A jak się to stało, że pan już zdążył w Warszawie tak paskudnie wpaść?

— To nie ja, panie admirał, to inny Witte. Ja już spotkałem trzech ludzi noszących moje imię i nazwisko, ale żaden nie był nawet dalekim moim krewnym.

— Aha! Pan jest Witte... student? Tak?

— Tak jest, panie admirał.

NOTATNIK KULTURALNY

PLASTYKA POZNAŃSKA
W WAG-U

Nie doceniamy na ogół roli wielonakładowych wydawnictw artystycznych w procesie upowszechniania sztuki. Tymczasem właśnie one pełnią dziś na całym świecie pierwszoplanową rolę w tym względzie, większą może nawet już niż same wystawy. Poznański WAG zdołał ostatnio zainteresować swych cenobitów reprodukowaniem obrazów naszych artystów w ozdobnych kalendarzach ściennej. W ten sposób wydawnictwo to, żyjące z plastyki użytkowej, świadczy obecnie działalność usługową na rzecz środowiska popularyzującego dorobek dyscyplin warsztatowych. Po ubiegłorocznym kalendarzu WZSP ilustrowanym pracami poznańskich grafików obecnie weszły do produkcji dwa dalsze: jeden dla stoczni szczecińskiej im. War-

skiego z reprodukcjami poznańskich artystów na temat zabytków architektury Poznania, drugi wykonywany na zlecenie WZSP poświęcony obrazom poznańskich artystów na temat kwiatów. War to tu jeszcze wspomnieć, że w dalszym ciągu kontynuowana tu jest seria plakatów z arcydziełami sztuki z naszych muzeów. Po „Damie z liliaczką” Leonarda da Vinci i miniaturze z kodeksu Bebeha wkrótce pojawi się plakat oparty na płótnie Canaletta.

INAUGURACJA W KALISZU...

Teatr kaliski otwiera sezon 23 bm. i to dwoma od razu premierami: „Wyzwoleniem” Wyspiańskiego w reżyserii Macieja Prusa oraz „Moralnością pani Dulskiej” Zapolskiej w reżyserii Izabeli Cywińskiej. Oba spektakle będą więc w zrywku artystycznej nowej grona realizatorów sceny kaliskiej.

...I W GNIEŹNIE

Teatr gnieźnieński stworzył sezon, podobnie jak i Poznań — Szaławskim. „Dwa teatry” przystąpiły do gościnnej Krystyna Szner w scenografii Ryszarda Grajewskiego. Premiera odbyła się 10 października.

Dzisiaj spotkanie pucharowe Legii i Górnika

Dwa nasze zespoły piłkarskie Legia Warszawa i Górnik Zabrze rozpoczynają dzisiaj kolejną rundę spotkań pucharowych. Mistrz Polski Legia zmierzy się w walce o wejście do ćwierćfinału Pucharu Klubowych Mistrzów Europy z mistrzem Belgii Standardem Liège, natomiast Górnik w Pucharze Zdobywców Pucharów ma za przeciwnika turecki zespół Göztepe Izmir. Mecze odbędą się na stadionach w Liège i Izmirze.

Niewątpliwie łatwiejszą drogą do ćwierćfinału ma drużyna Górnika. Choć w Turcji zabranie wystąpić bez Banasia i Szostyńskiego, są oni faworytem i w obu meczach powinni osiągnąć korzystniejszy stosunek punktów i bramek. Dodatkowym utrudnieniem dla Górnika były szczypanie przeciwko cholerze, którym w ostatniej chwili musieli się poddać wszyscy członkowie ekipy. Drużyna Górnika w meczu z zespołem tureckim wystąpi w następującym składzie: Gomola — Wra-

dla każdego...

Dzisiaj na Wybrzeżu dojdzie do atrakcyjnego pojedynku eliminacyjnego w Klubowym Pucharze Europy w piłce ręcznej mężczyzn pomiędzy mistrzem Polski Spójnią Gdańsk i zachodniomorskim słodemką TC Frisch auf Goepplingem.

Mecz tenisowy pomiędzy reprezentacją Polski i Norwegii o puchar króla Gustava został przesunięty na 28 i 29 bm. w Oslo.

W rozegranych w poniedziałek spotkaniach o mistrzostwo I ligi hokeja na lodzie Baldon Katowice rozgromił Polonię Bydgoszcz 15:4. Legia pokonała Naprzód Janów 3:2, a Podhalę przegrała z Polmorzaninem Toruń 0:1.

W drugim dniu strzeleckich mistrzostw świata w Phoenix Polak Andrzej Kogut zdobył brązowy medal w strzelaniu z karabinka małokalibrowego (kbks 5) w pozycji leżącej. (X)

Spartakiada piłkarska

W Koninie i Poznaniu pasjonujące finały

Wielkopolska Spartakiada Piłkarska, w której bierze udział młodzież szkół podstawowych z całego województwa zbliża się powoli ku końcowi. W najbliższych tygodniach odbędą się dwa turnieje finałowe, które wyłonią najlepszą reprezentację powiatu lub dzielnicy.

Tocząca się od kilku miesięcy spartakiada była bardzo poważnym egzaminem organizacyjnym dla działaczy, trenerów, którzy w większości wypadków wzięli dużo wysiłku, aby jak największą liczbę młodzieży umożliwić start w zawodach. Udział kilkunastu tysięcy chłopców, to okazała dla trenerów klubowych wyzwanie, które w przyszłości miałyby zasilić nasze, nie zawsze dobrze spisujące się drużyny ligowe. Jednak na podstawie własnych obserwacji i doniesień z terenu, można za ryzykownie stwierdzić, że większość klubów niebawem zainteresowała się spotkaniem młodych piłkarzy, a trenerów obserwujących mecz można policzyć na palcach jednej ręki.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się pierwszy turniej finałowy, w którym spotkają się reprezentacje powiatów Konin i Kalisz oraz poznanskich dzielnic Jeżyce i Stare Miasto. Zespoły te zajął po dwa pierwsze miejsca w turniejach półfinałowych, wykazując najrozsądniejszą formę. Z uwagi na własny teren faworytem pierwszego turnieju finałowego są niewątpliwie, młodzi piłkarze z Konina. Oni to, grając ostatnio w Poznaniu, sprawili ogromną niespodziankę, wygrywając w pięknym stylu dwa mecze i awansując z ostatniego miejsca w tabeli po pierwszym półfinale, na pierwsze. Drugi turniej finałowy odbędzie się 7 i 8 listopada w Poznaniu. (S)

Uwaga wędkarze koła „Prasa”

Impreza zamknięcia sezonu „Jesień-70” odbędzie się w niedzielę 25 bm. na Jez. Łódzko-Dymaczewskim. Zgłoszenia przyjmują sekretariat Koła (ul. Grunwaldzka 19, pok. 24, tel. 611-21 w. 149) do 22 bm. włącznie.

Milicz był pierwszym miastem Dolnego Śląska oswobodzonym w styczniu 1945 roku przez wojska radzieckie. Uczestnicy Rajdu oddali hołd żołnierzom III Frontu Białoruskiego poległym w walce o tę ziemię.

Trasa automobilową nowości Rajdu do mety dotarły 3 motocykle i 10 samochodów. Zwyczcami zostali posiadacze motocykla z roku 1922 (marki nie udało się ustalić) oraz samochodu BSA wyprodukowanego w 1924 roku.

Pięknie prezentowali się kawalerzyści bardzo aktywnego Akademickiego Klubu Jeździeckiego RO ZSP, którzy do Milicza klusowali specjalną trasą konną.

Fot. (3) — A. Teinert



Przedsiębiorstwo Upemysłowione Budownictwa Rolniczego — Poznań, ul. Złagrodzka 41/49 UNIEWAŻNIA

zagubiony dokument — rejestrację świadectwa piarki z prawem zakupu papieru światłoczułego nr M. 649, z dnia 11. VI. 1962, wydaną przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Poznaniu. K6967

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Wytwórnia Janke, Poznań, Dąbrowskiego 88. 40016g

Sprzedam maszynę do szycia męską Singer, Poznań, ul. Rolna 24 m. 4. 40126g

Sprzedam szafę, tapczan, Szułczyńska, ulica Szkolna 7 m. 4. 40131g

Wannę nową do łazienki, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40143g

Sprzedam futro — piżmowce — grzbiety. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40951g

Sprzedam sypialnię — jesion (dółka, stoliki, toaletka). Ogłądać w godzinach 8—11 oraz 16—19 — Rynek Łazarski 11 m. 10. 40194g

Sprzedam wózek inwalidzki pokojowy. Telefon 317-70. 40238g

Sprzedam leciutkie, ciepłe futerko francuskie — sztywne, jasne. Dni powszednie, tel. 620-26 od 8—15. 40256g

Sprzedam telewizor. Poznań, Grunwaldzka 43a m. 3. 40263g

Sprzedam walizkową maszynę do pisania, patent, płyty, kilim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40293g

Dobre pianino „Ibach”, sprzedam. Ul. Zakopianka 64. 40295g

Piecze trocinaki — sprzedam. Poznań — Rataje, ul. Zamenhofa 5. 40301g

Sprzedam stół do brydza nowoczesny, rozkładany. Ostrogora 28 m. 1, godz. 18—19. 40316g

Samochody

Sprzedam okazjnie samochód Volkswagena, stan bardzo dobry. Parking — Al. Marcinkowskiego. 40965g

Sprzedam Syrenę 104 w bardzo dobrym stanie. Parking Al. Marcinkowskiego. 40966g

Pierwszy właściciel sprzedaje samochód BMW 1800, stan idealny. Tel. 622-90. 40763g

Sprzedam Simcę 1300 GL, stan b. dobry. Poznań, Świerczewskiego 18 godz. 8—14. 40719g

Kupię Syrenę 104. Tel. 318-58. 40186g

Warszawę 224 nową zamienię na nowego Fiata, Moskwicę, Wartburga, Skodę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40310g

Sprzedam nową Syrenę, premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40317g

Lokale

Łódź! Kawalerkę komfortową — zamienię na podobną w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, tel. 718-31. 40083g

Dwom panom pracującym lub studiującym, wynajmę pokój. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40124g

Poszukuję jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40127g

Kupię małe mieszkanie w domu wylotowym, w zasięgu komunikacji miejskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39853g

Zamienię samodzielne pokój, kuchnię, łazienkę, wysoki parter, pięcie — na dwupokojowe samodzielne, dzielnica obywatelska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39864g

Pokój z loggią z używalnością kuchni i łazienki w Olsztynie — zamienię na podobny w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40170g

Łódź! Trzypokojowe mieszkanie komfortowe w bloku kwaterunkowym w Łodzi, ul. Wapleńska 13 m. 32 H. Wyderkiewicz — zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty kierować pod adresem: Poznań, ul. Łozowa 78 m. 105. K6967

Nieruchomości

Kupię ziemię do 2 ha w pow. kościańskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40090g

Kupię mały domek, może być w stanie surowym. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 40148g

Odstąpię działkę zagospodarowaną. Informacje: Osiedle Jagiellońskie 40 m. 8, godz. 19—20. 40160g

Kupię parcelę z możliwością urządzenia stawu w pobliżu Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39871g

Sprzedam parcelę 1.120 m² oparkowaną, zadrzewioną, pod budowę bliźniaczą lub jednorodzinną, przy ul. Umotowskiej, Piątkowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39817g

Sprzedam 3,31 ha ziemi — Gorzów, poczta Mieścisko, pow. Wągrowiec. Wiadomość: Edmund Wiciłacz, Mieścisko. 40022g

Łódź! Trzypokojowe mieszkanie komfortowe w bloku kwaterunkowym w Łodzi, ul. Wapleńska 13 m. 32 H. Wyderkiewicz — zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty kierować pod adresem: Poznań, ul. Łozowa 78 m. 105. K6967

Łódź! Trzypokojowe mieszkanie komfortowe w bloku kwaterunkowym w Łodzi, ul. Wapleńska 13 m. 32 H. Wyderkiewicz — zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty kierować pod adresem: Poznań, ul. Łozowa 78 m. 105. K6967

Łódź! Trzypokojowe mieszkanie komfortowe w bloku kwaterunkowym w Łodzi, ul. Wapleńska 13 m. 32 H. Wyderkiewicz — zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty kierować pod adresem: Poznań, ul. Łozowa 78 m. 105. K6967

Łódź! Trzypokojowe mieszkanie komfortowe w bloku kwaterunkowym w Łodzi, ul. Wapleńska 13 m. 32 H. Wyderkiewicz — zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty kierować pod adresem: Poznań, ul. Łozowa 78 m. 105. K6967

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI W POZNANIU

ZAWIADAMIA PT KLIENTÓW, że rozpoczyna sprzedaż w sklepach m. Poznania i sklepach wojew. poznańskiego WIELOFUNKCYJNYCH SZAF KORYTARZOWYCH

a 2.600, zł. Wykończenie jesion lub mahoni mat.

Równocześnie informujemy, że sklep przy ul. Marcinkowskiego 19 prowadzi także sprzedaż szaf przystosowanych do wbudowania we wnęki ścienne o szerokości 60 cm (1.300 zł), 90 cm (1.700 zł), 120 cm (2.200 zł). Meble te polecamy naszym Klientom jako szczególnie przydatne i funkcjonalne. K707m

Oddam w dzierżawę pokój z kuchnią. Płatne jeden rok z góry (peryferie). Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40166g

Przyjmę na pokój 1 lub 2 osoby. Osiedle Plewiska, ul. Łaskowa 18. 40279g

Kawaler pracujący, bez nałogów poszukuje samodzielnego pokoju. Najchętniej Jeżyce, Łazarz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40207g

Zamienię dwa mieszkania po pokoju i kuchni (jedno — stare budownictwo, centrum, drugie — nowe budownictwo spółdzielcze — Luboń) na dwa pokoje z kuchnią, najchętniej spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40210g

Panom, małżeństwu wynajmę wylotowy pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40236g

Poszukuję jedno — dwuosobowego, niekierującego pokoju. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40267g

Zamienię pokój, kuchnię, łazienkę, na mieszkanie w Poznaniu lub innym mieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40278g

Młode małżeństwo z małym dzieckiem poszukuje pokoju od grudnia. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40283g

Wydzierżawię lub kupię 2 pokoje z kuchnią, wyłączone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40291g

Małżeństwo — członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju z kuchnią na osiedlu Murówna Gołsina — Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40308g

Lekarz i inżynier poszukują mieszkania w małym domu pod Poznaniem. Będą prowadzić ewentualnie remonty. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40325g

Zaginął młody, czarny puł. Śniadek 15 m. 9, tel. 698-28. 40890g

Garaz oddam, Górczyn. Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39967g

Usługi stolarskie wykonuję — drzwi, bramy, ludo — we i nowoczesne boazerie, płyty mozaikowe (parkiet) układanie i cyklinowanie posadzek — oferuję zakład stolarski Murówna Gołsina, Nowa 2, tel. 15, lub informacja w Miejskiej Spółdzielni, tel. 95. 40070g

Rutynowane maszynistki, przyjmują każdą pracę w domu. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40130g

Oddam garaż. Tel. 67-35-79 po godz. 15. 39874g

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących — zatrudni zaraz — PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH niewykwalifikowanych — do pracy w Wydziale Instalacyjno — Ciepłym.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego zakładu — Poznań, ul. Krańcowa 9. Dojazd tramwajami linii 6 — 8 — 19. K6939

Zarząd Spółdzielni Inwalidów Niewidomych „SINPO” w Poznaniu, ul. Żeromskiego 9 — zatrudni zaraz: — GŁÓWNEGO KONSTRUKTORA — wykształcenie wyższe z praktyką na w. wym. stanowisku; — STARSZĄ KSIĘGOWĄ z wykształceniem średnim i praktyką w księgowości materiałowej. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Kadrach Spółdzielni, pokój 15. K7160

Przedsiębiorstwo Sprzętowo — Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 — zatrudni następujących pracowników: — INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko GŁ. MECHANIKA z 3-letnią praktyką w specjalności tabory i sprzęt; — MAGISTRA EKONOMII na stanowisko Z-CY GŁ. MECHANIKA z 3-letnią praktyką w transporcie; — INŻYNIERA MECHANIKA KONSTRUKTORA na stanowisko KONSTRUKTORA z 3-letnią praktyką w zakresie urządzeń przeładunkowych w transporcie; — INŻYNIERA TECHNOLOGA na stanowisko TECHNOLOGA EKSPLOATACJI TABORU i SPRZĘTU z 3-letnią praktyką w zakresie eksploatacji. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie. K6995

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Poznaniu dla podległego Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Kościanie — poszukuje zaraz KANDYDATA na stanowisko głównego księgowego, z wykształceniem wyższym i praktyką, wzgl. średnim i praktyką w budownictwie. Zgłoszenia celem omówienia warunków pracy i płacy — Poznań, ul. Gałowa 6, wzgl. REDP Kościan, ul. Gostyńska 36. K7132

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 250 (3294) 21 X 1970

Praca Nauka

Gospoia samodzielną do brze gotująca, dochodząca, trzy dorosłe osoby — dobre warunki, potrzebna. Zgłoszenia: Świerczewskiego 69 m. 5. 40870g

Fryzjerka potrzebna, posada stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40884g

Samotny starszy pan — przyjmie stróżówkę, c. o., lub w ogrodnictwie, pomoc w stolarni, albo stróżówkę w PGR. Warunek małe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40157g

Przyjmę ucznia do zawodu cholewarskiego. Władysław Hercka, Poznań — Podolany, Strzeszyńska 88. 40271g

Poszukuję opiekunki do 2-letniej dziewczynki od godz. 8—16. Knieńskiego 24 m. 5, zgłoszenia od godziny 17. 40328g

Przyjmę prace na probostwie w charakterze gospoia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40333g

Pomoc domowa, jedno dziecko, potrzebna. Najchętniej osoba samotna. Dzierżyńskiego 158 m. 1. 40736g

Małżeństwo z dziećmi — przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40147g

Maszynopisanie ucze. Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórze, I piętro. 38725g

Wpis na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia budowlanych, maszynowych, kosztorysowania — przyjmuję, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza” — Kraków, Westerplatte 1. K5951

Profesor licealny udziela lekcji matematyki w zakresie studiów liceów i techników. Reya 4 m. 4, tel. 433-12. 39855gpr

Kupno Sprzedaż

Pilnie kupię wazy kierownicze do samochodu „Aldor Junior”. Tel. 421-45. 40824g

Kupię sypialnię nowoczesną w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40222g

Różne ozdobne drzewkowe w kolorach — sprzedaje. Szczepankowo, Głębowa 10, tel. 727-96. 39657g

Sprzedam konia — pięcioletnią klacz żrebną. Rutkowski — Pamiętkowo, pow. Szamotuły, stajnia kołowa Pamiętkowo. 40122g

Dnia 20 października 1970 r. odszedł od nas po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, ojczulek, zięć, teść, brat, szwagier, stryjek, wujek i dziadunio, śp.

LUDOMIR DOLIWA-SKAPSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 11.10 na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona

żona, dzieci i rodzina

Poznań, Piekary 13 b m. 5. 40979g

Dnia 19 października 1970 roku po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., po pracowitym i pełnym poświęceniu życiu zmarła najdroższa, niezapomniana żona, mamusia, babcia, teściowa, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

AGNIESZKA RYBARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążeni

mąż, syn, synowa, wnuk i rodzina

Poznań, Jarochońskiego 10 m. 11. 40907g

Dnia 10. X. 1970 r. zmarł

ADWOKAT

JULIAN KUCZKOWSKI

kierownik Zespołu Adwokackiego w Lesznie Wlkp.

W Zmarłym stracił mi serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21. X. 1970 roku o godz. 9.45 na cmentarzu w Lesznie Wlkp.

RADA ADWOKACKA w Poznaniu K7209

Dnia 17. X. 1970 r. zmarła nagle moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 62, śp.

WŁADYSŁAWA KUŹNIAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21. X. 70 r. o godz. 13.40 na Junikowie, o czym z głębokim żalem zawiadamiam

mąż z dziećmi

Poznań, ul. Małeckiego 28 m. 1. 40876g

Dnia 10. X. 1970 r. zmarł

ADWOKAT

JULIAN KUCZKOWSKI

kierownik Zespołu Adwokackiego w Lesznie Wlkp.

W Zmarłym stracił mi serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21. X. 1970 roku o godz. 9.45 na cmentarzu w Lesznie Wlkp.

RADA ADWOKACKA w Poznaniu K7209

Dnia 17. X. 1970 r. zmarła nagle moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 62, śp.

WŁADYSŁAWA KUŹNIAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21. X. 70 r. o godz. 13.40 na Junikowie, o czym z głębokim żalem zawiadamiam

mąż z dziećmi

Poznań, ul. Małeckiego 28 m. 1. 40876g

Dnia 10. X. 1970 r. zmarł

ADWOKAT

JULIAN KUCZKOWSKI

kierownik Zespołu Adwokackiego w Lesznie Wlkp.

W Zmarłym stracił mi serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21. X. 1970 roku o godz. 9.45 na cmentarzu w Lesznie Wlkp.

RADA ADWOKACKA w Poznaniu K7209

Dnia 17. X. 1970 r. zmarła nagle moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 62, śp.

WŁADYSŁAWA KUŹNIAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21. X. 70 r. o godz. 13.40 na Junikowie, o czym z głębokim żalem zawiadamiam

TEATR

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Hamlet”; NO-
WY — g. 16.30 „Ania z Zielonego
Wzgórza”; OPERA — g. 19 „Ma-
dame Butterfly”; OPERETKA —
g. 19 „Hrabia Luxemburg”; MAR-
CINEK — g. 11 i 17 „O Kasi, co
gaski zgubiła”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Miłość, miłość, mi-
łość”; KOSCIAN: „Noc poślubna
w deszczu”; LESZNO: „Filaosy
panny Than” i „Wiosenne wody”;
NOWY TOMYŚL: „Jak się masz
Wero”; OBORNiki: „Szósty lip-
ca”; ŚREM: „Jak zdobyto dziki
zachód”; ŚRODA: „Czekając na
życie”; SZAMOTUŁY: „Nieocze-
kiwane lato”; WĄGROWIEC: „Szczęśliwy Aleksander”; WRZE-
ŚNIA: „Czarny wiatr”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-20
„Japonia wczoraj i dziś”.

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I — Fala
1322 m; 8.05 Dzień dobry, tu Re-
dakcja Środzina; 8.10 Muzyczna
wiedza; 9.30 Złoty koncert; 9.30
Główny program; 10.05 Tajna piosenka;
10.25 W kręgu muz. romanty-
cznej; 11.25 lat PWM; 11.30 Dedy-
kujemy II-giej zmianie — koncert;
11.45 Public. międzynarod.; 12.25 Wie-
cej lepiej, taniej; 13.00 Muzyczne
pocztówki z Kraju Rad; 13.20
„Wojak melodie” gra Zespół
„Akordionistów T. Wesołowskiego”;
13.40 Melodie i rytmy dla wszyst-
kich; 14.00 Raport z literacki; pt.
Sztuka wymierająca; 14.10 Z cy-
klu: „Z opera przez 4 stulecia”;
franc. opera liryczna; 15.05 Godzi-
na dla dziewcząt i chłopców; 15.45
Dla dzieci (proza czytana) „Waka-
cje z Emilem” odc. 14 pow.; 16.05
Alfa Omega magazyn popularno-
naukowy; 16.30 Popołudnie z mło-
dą; 16.45 Rytmy młodych; 18.50
Muz.; 19.00 Transm. z Izmiru
meczu piłkarskiego o puchar zdo-
bywców pucharów Górnik Zabrze
— Getzepe Turcja oraz transm. z
Ligi międzynarodowego meczu
piłkarskiego o klubowy puchar
mistrzów Europy Legia Warsza-
wa — Standard Liege; w prze-
wie o g. 20.45 Dziennik; 21.00
mecz; 21.50 Muzyka; 22.30 Kala-
doskop kulturalny; 22.50 W ta-
ńcach kregu; 23.10 Korespon-
dencja z zagranicy; 23.15 Po raz
pierwszy na antenie; 0.10 Program
nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05,
15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 25.5.

PROGRAM II: — Fala 407 m i
UKF 69.74 MHz; 8.35 Pod fabrycz-
nym dachem; 8.50 Mel. rozrywk.;
9.00 VIII Międzynar. Konkurs im. F.
Chopina. Raport z przesłuchań
II etapu; 9.35 Zielone sygnały; 9.50
Pieśni i tańce rosyjskie; 10.10 Ze-
spół Kłanistów St. Maciejew-
skiego; 10.25 Jarmark cudów; 11.25
F. Mendelssohn — Bartoldy i So-
nata na wiolonczelę i fortepian
B-dur; 13.00 Czas dobrych gospo-
darzy; 13.15 Kone. rozrywk.; pt.: „Mu-
zyczne wojny”; 13.40 „Dwie hu-
moreski”; 14.05 Kapela pod dyr.
W. Jarmolowicza; 14.25 Przeboje
Pragi, Sofii i Budapesztu; 14.45
Błękitna Sztafeta; 15.00 Kone. muz.
polskiej; 15.40 Muzyka chóralna
XX wieku; 17.15 Aud. Red. Oświa-
towej; 17.55 Radiexpress; 18.10
„Tematy pozorne nieaktualne” —
felieton; 18.20 Sonda — dzw. ma-
gazyń ekono. społ.; 19.15 Język
francuski; 19.30 Wiersze literacko-
muzyczne; 21.35 Musorgski w opi-
ni, przyjaciół; 22.00 Niemcy w oczach
Polaków w opr. W. Zadrowskiego;
23.35 Dla tanecznych par.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m; 8.05 Salatkę po włosku; 8.35
Muzyczna pocztka UKF; 9.00 „Maigret
w pensjonacie” — odc. 16 pow.;
9.10 Na cymbałach, dzwonach i
kantatach; 9.30 Nasz rok 70-ty; 9.45
Pojedyncie kompozytorów: Peter-
sburski kontra Kosma; 10.15 Pan
Kacprzak z Dobrym — reportaż;
10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „An-
na Karenina” — odc. 15 pow. 12.25
Kone. muz. uniwersalnej; 13.00 Na
katowickiej antenie; 15.10 „Sa-
motna harmonia” i inne piosenki
żołnierskie; 15.35 W gąszczu czar-
nej Ameryki — opowiadania M. Wa-
kowicz; 15.50 Portret zespołu Fifth
Dimension; 16.15 Nasz rok 70-ty;
16.30 30 minut dookoła świata z pio-
senką; 17.05 Quodlibet, czyli o kto
lubi; 17.30 „Maigret w pensjonacie”
— odc. 17 pow.; 17.40 Przebieg
za przebojem; 18.10 Herbatka przy
samowarze; 18.35 Między „Bobino”
a „Olimpią”; 19.05 Powieść w wyd.
dzw. — „Piękny Pan” — odc. 9;
19.30 Instrumenty śpiewają; 19.45
Polityka dla wszystkich; 20.00 Re-
miniscencje muzyczne. Czy Chopin
lubił Beethovena?; 20.45 „Nowe
radio” — słuch.; 21.05 Rytm i pio-
senka; 21.30 Pod „Kurza Stopka”
— magazyn; 21.50 Opera — Claude
Debussy — „Peleas i Melisande”;
22.00 Śpiewa — Harry Belafonte;
22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.
„Wia” — wiersze A. Sтерна; 23.05
„Takiż”; 24.00 Wiadom. Radia ONZ.
WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30,
10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

Z piosenką szamotulską na co dzień

Ma Wielkopolska bogate tra-
dycje ludowej piosenki a
prym w dziedzinie region szamo-
tulski. Kulturywają ją i przypo-
minają społeczeństwo zespoły
artystyczne, głównie Szamotulski
Zespół Pieśni i Tańca, na róż-
nych festiwalach, konkursach,
prześluchach. Wielkopolskie festi-
wale kulturalne, Dni Folkloru
Wielkopolskiego i inne większe
imprezy sprzyjają poznaniu i po-
pularyzowaniu ludowego muzy-
cznego dorobku regionu szamo-
tulskiego, odznaczającemu się
pewnymi odrębnościami folkloru.
Dużą rolę w życiu szamotulan
odgrywały piosenki. Śpiewali
przy pracy, zabawie, uroczysto-
ściach rodzinnych, zwłaszcza we-
selach, stawiając tym w czasie
wieloletniego zaboru opór ten-
dencjom germanizacyjnym.

Dążąc do utrwalenia zanikają-
cego obecnie folkloru muzyczne-
go, Prezydium Powiatowej Ra-
dy Narodowej w Szamotulach
wspólnie z Towarzystwem Kultu-
ry Ziemi Szamotulskiej i Polskim
Wydaństwem Muzycznym w
Krakowie wydało niedawno śpie-
wnik „Piosenki Szamotulskiej”, za-
wierający zbiór 150 pieśni i
przypiewek ludowych tego re-
gionu, opracowanych na dwa

głosy. Jest to pierwsza samo-
dzielna pozycja wydawnicza, pre-
zentująca pieśni zebrane przez
Wincentego Kanię w 1958 roku
na terenie powiatu szamotulskie-
go. Śpiewnik opatrzone jest
przemową przewodniczącego
Prezydium PRN w Szamotulach,
Mariany Dobkowskiej i wstępem
Romualda Krygiera, który współ-
nie z Zenonem T. Pohlem pod-
jął się opracowania tekstów.
Pieśni podzielono tematycznie
na obrzędowe (weselne), powo-
szeczne (balladowe, społeczne,
rodzinne, żartobliwe) i
pieśni pracy.

W „Piosenkach Szamotul-
skich” znaleźć można bardziej
znane, jak „Mój ojciec wielki
skakał do belki”, „Pasta kozy,
były mrozy na kapuścisku”, czy
„W polu grusza stoi, śliczne gru-
sze rodzi”; wiele jest jednak już
zapomnianych, wartych szerokie-
go rozpowszechnienia w zespó-
łach chóralnych, interesujących
się pieśnią ludową.

Staranne opracowanie, ładne
wydanie, dobry papier, składają-
cy się na książkę, która powinna
znaleźć się w każdym klubie i
świątyni. (zd)

Ze Śremu

Bogaty dorobek 25-letniej działalności Ligi Kobiet

Śremska organizacja Ligi
Kobiet obchodzi 25-lecie ist-
nienia. Swoją srebrną jubileusz
wita bogatym dorobkiem
społeczno-politycznym, socjal-
nym, gospodarczym, i kultural-
nym. Dzięki działalności tej or-
ganizacji i w ogóle emancypa-
cji kobiet w naszym kraju, wie-
le z nich zajmuje poważne sta-
nowiska w radach narodowych,
przedsiębiorstwach i or-
ganizacjach polityczno-społecz-
nych.

Dzięki aktywistom Zarzą-
du Powiatowej Ligi Kobiet
w Śremie zorganizowano
przed kilkoma laty zbiórkę dla
dzieci. W 1960 r. powstała Po-
radnia Prawno-Społeczna i
Szkoła Młodych Matek, a Le-
ontyna Janiszewska, przewod-
nicząca Miejskiej Komisji O-
światy, Kultury i Spraw So-
cjalnych przyczyniła się do
powstania w Śremie Ogródka
Jordanowskiego.

Ponadto przy Zarządzie Po-
wiatowym działają takie ko-
misje jak: wiejska, wychowa-
nia, wzajemnej pomocy, orga-
nizacyjna, poradnictwa, gospo-
darstwa domowego. Głównym
celem i zadaniem tych komisji
jest niesienie pomocy kobietom.

Dzięki właściwej pracy Zar-
ządu Powiatowej Ligi Ko-
biet pod przewodnictwem dr
Haliny Służewskiej, organizu-
je się różnego rodzaju kursy i
pokazy, wygłasza prelekcje i
odczyty na tematy polityczno-
gospodarcze. Dużą popularno-
ścią cieszą się spotkania z le-
karzami.

Powodzenie ma Poradnia
Prawno-Społeczna udzielają-
ca porad w sprawach alimen-
tacyjnych, majątkowych, roz-
wodowych, rodzinnych itp. o-
raz Poradnia Przedmażeńską,
czy Urzędzie Stanu Cywilnego,
gdzie w okresie miesięcznego
wyczekiwania, osoby mające
wstąpić w związek małżeński,
są zapraszane na prelekcję z

dziedziny prawa rodzinnego,
zdrowia, urzędowania mieszka-
nia, planowania rodziny itp.
Podobne poradnie powstały
również przy USC w Kórniku
i Książu.

Z inicjatywy wielu kobiet
śremskich i przy pełnym po-
parciu władz politycznych i
administracyjnych, przystąpio-
no w tym roku do budowy
przedszkola w czynię społecz-
nym. Inicjatywę tę poparły
wszystkie koła blokowe LK,
deklarując wykonanie przy bu-
dowie przedszkola prac niefa-
chowych.

Wiele pracy społecznej, nie
dającej się przeliczyć na zło-
tówki, ofiarują członkinie Li-
gi Kobiet w zakresie pomocy
i opieki nad ludźmi starymi i
chorymi.

W ubiegły poniedziałek od-
była się w sali kina „Klubo-
wego” w Śremie uroczysta aka-
demia powiatowa z udziałem
przedstawicieli władz politycz-
nych i administracyjnych, na
której z okazji jubileuszu do-
konano przeglądu dorobku tej
organizacji w okresie 25-lecia
jej istnienia.

W części artystycznej, aktó-
rzy Teatru im. A. Fredry w
Gnieźnie, wystawili sztukę
Szaniawskiego pt. „Dwa
teatry”. (sf)



WSZYSTKO O LUDOWYM WOJSKU

NOWY TOMYŚL. 15 bm. w pięk-
nie udekorowanym Klubie Rolni-
ka w Starym Tomyślu, miejscowe
koło ZMW zorganizowało z okazji
Dnia Ludowego Wojska Polskiego
uroczystą wieczornicę z progra-
mem artystycznym i zgadują-
ką. Podobna wieczornica zorga-

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Mate-
matyka w szkole — „Równoległość
przestrzeni — trójwymiarowej” —
wariant I; 9.55-10.25 — Język pol-
ski kl. IV lic. Tomasz Mann;
11.55-12.25 — Język polski kl. VII
— Ignacy Krasiński; 15.20 — Poli-
technika TV — Chemia I rok —
„Drobiny kompleksowe”; 16.30 —
Dziennik; 16.40 — Dla młodych wi-
dzących — Ekran z bratem — w
programie m. in. film z serii
„Przygody sir Lancelota”; 17.35 —
Dla młodych widzów — „Zrób to
sam” — przed kamerami A. Słodo-
my; 17.50 — „Czy można ina-
czej” — program wiejski; 18.20 —
Śpiewa Sława Przybylska; 18.50 —
Przypomnijmy, radzimy; 19.00 —
Program public.; 19.20 — Dobranoc
i Dziennik; 20.05 — Teatr Kobra —
Zbigniew Safian — „Umarli mają
alibi”. Reż. — B. Borys-Damiecka.
Wykonawcy: Z. Stawarz, S. Niwiń-
ski, D. Damiecka, J. Kuryluk, K.
Tomeczak, A. Fitkau i inni; 21.05 —
„Chopin 70” — serwis filmowy III
etapu Międzynar. Konkursu Chopi-
nowskiego; 21.55 — Refleksje; 22.25
— Dziennik; 22.45-23.50 — Politech-
nika — (powt.).

TELEWIZJA

ŚRODA: 9-9.30 — Historia kl.
VIII — „Włodzimierz Lenin”; 9.35
— Fizyka kl. VIII — „Przyczyty
opieczne”; 10.30-11.20 — „Skandal
rodzinny” — fab. film ang. z serii
— „Saga rodu Forsytów”; 11.55-12.25
— Chemia kl. VIII — Kopa naftowa;
12.45-13.05 — Z cyklu „Wybie-
ramy zawod”; 15.20-16.25 — Poli-
technika TV — Matematyka —
Kurs przygotowawczy — „Równa-
nia kwadratowe”; 16.30 — Dziennik;
16.40 — Dla młodych widzów —
— „O telemanii” — z cyklu — Te-
lewizja i Ty; 17.15 — Magazyn
ITP; 17.25 — „Zagubiony plan”;
17.55 — „Jesień” — film z cyklu —
„Cztery pory roku”; 18.25 —
Wszelchnia TV — „Agenci” — z
cyklu — „Sztuka liczenia”; 19.00 —
Z perspektywy Instytutu; 19.20 —
Dobranoc i Dziennik; 20.00 —
Transm. meczu piłkarskiego o Pu-
char Klubowych Mistrzów Euro-
py „Legia” — „Standard” Liege
(Belgia); 21.40 — Światowid; 22.00
— „Skandal rodzinny” — fab. film
ang. z serii „Saga rodu Forsytów”
— odc. II; 22.50 — Dziennik; 23.10-
0.15 — Folietonika TV — (powt.).

Woda dla wsi

24 tysiące gospodarstw
chłopskich w Wielko-
polce nie ma wody na
miejscu i trzeba ją nosić z od-
ległości około dwustu metrów.
Ponadto dla dwóch tysięcy go-
spodarstw sprawadza się wodę z
dalszych odległości. Widok
obarczonych wiadrami kobiet,
bezkoszuwów krążących po
wsiach nie należy więc u nas
do rzadkości, nawet w powia-
tach o wysoko rozwiniętym
rolnictwie.

Jak złagodzić deficyt?

Problem zaopatrzenia wsi
wielkopolskiej w wodę rozwa-
żany jest nie od dziś. Ostatnio
wzięto go na swój warsztat
Wojewódzki Zespół Poselski.
Sprawa bowiem wymaga prze-
myślanego i dalekosyżnego
działania, a także poważnych
nakładów inwestycyjnych. Ok-
azuje się, że na 5 685 wsi w
Wielkopolsce wystarczającymi
zasobami wody pitnej dyspo-
nuje 4 033 wsi. W 689 wsiach
odczuwa się okresowy brak
wody, a w 63 miejscowościach
deficyt ten występuje stale.
Najbardziej upośledzone pod
względem zasobów wody pit-
nej są wsie powiatów: krot-
oszyńskiego, kaliskiego i go-
styńskiego, a więc te, w któ-
rych występuje duża koncen-
tracja produkcji rolnej, zwła-
szcza hodowli.

Opracowując program roz-
woju produkcji rolnej do ro-
ku 1985 i zaopatrzenia wsi
wielkopolskiej w wodę do ro-
ku 1990, obliczono, że ten de-
ficyt wody będzie się pogłębiał
z każdym rokiem, o ile w ślad
za rozwojem produkcji nie pó-
dą nakłady na poprawę bilan-
su wodnego. Obecnie ujęcia
wody w województwie dostar-
czają 40 mln m. sześciennych
wody rocznie, zapotrzebowa-
nie w roku 1990 wyniesie 110
mln m sześciennych. Z prostego
rachunku wynika, że deficyt
w skali rocznej wyniosłby
wtedy około 70 mln m sze-
ściennych wody. Ta perspekty-
wa zmusza do energicznego
działania.

Stawka na wodociągi

Zwarty charakter zabudo-
wy wielu miejscowości skła-
nia do podejmowania prac,
mających na celu zwodociągo-
wanie wsi. Najłatwiej te spra-
wy przeprowadzić w ośrodkach
pegeerowskich i spółdzielczych.
Obecnie już 607
wsi pegeerowskich (67 pro-
cent) ma wodociągi. W 260 rol-
niczych spółdzielniach produk-
cyjnych (74 procent ogółu)
zwodociągowano ośrodki gos-
podarcze. Ponadto 213 innych
gospodarstw państwowych ma
wodociągi zakładowe. W
najmniejszym stopniu jest
zwodociągowana wieś indy-
widualna, te urzędnicy ma 125
miejscowości, w tym 54 wsie,
w rejonie prowadzonych prac
górnictwa.

Dalekosyżne plany przewi-
dują objęcie wodociągami
zbiorowymi 887 wsi, a także
wodociągami grupowymi (po

kilka miejscowości) około 400
wsi, zwłaszcza na terenach
trudnych pod względem geo-
logicznym, np. na płaskowyżu
krotoszyńskim, gdzie nielato
znaleźć źródła wody pitnej.
Ponadto w 204 spółdzielniach
produkcyjnych rozbuduje się
już istniejące urzędnice wodo-
ciągi. Państwowe gospodar-
stwa rolne planują 360
studni awaryjnych, które po-
zwołyby uniknąć kłopotów z
dostawami wody dla hodowli
przetwórstwa.

Prace te prowadzi się przy
dużym udziale społeczeństwa,
który wyniósł w obecnej pię-
ciolatce więcej niż połowę na-
kładów. Dzięki temu z przy-
znanej na lata 1966 — 70 ogó-
lnej sumy 111 mln zł, można
było 64 mln zaoszczędzić na in-
ne cele, np. na budownictwo
mieszkaniowe w PGR-ach. W
przyszłej pięciolatce nakłady
państwa wzrosną niezwykle
wysoko. Obecnie trwają dys-
kusje i uzgodnienia, jaką kwó-
tę przyjąć za maksymalną. Po-
trzeby w zakresie zaopatrzenia
wsi w wodę ocenia się na 800
mln zł, z tego część zostałaby
pokryta ze środków Państwo-
wego Funduszu Ziemi i czy-
nami ludności.

Nie tylko pieniądze

Plan to doniosłej wagi dla
wsi i rolnictwa. Już dziś przy-
gotowuje się założenia projek-
towe. Jednakże kilka spraw

wymaga uporządkowania, bo-
wiem nie tylko pieniądze są
ważne.

Przed wszystkim sprawa
wykonawców. Do tej pory aż
11 przedsiębiorstw w wo-
jewództwie parało się budową
urzędów wodociągowych i
studni dla potrzeb wsi. Wyni-
skami są różne kłopoty z nie-
dotrzymywaniem terminów,
jakością wykonania robót, za-
opatrzeniem materiałowym. W
przyszłym roku pozostanie na
placach budów jedynie 3 wy-
konawców: Przedsiębiorstwo
Zaopatrzenia Rolnictwa w Wo-
dę, Spółdzielnia Usługowo-
Wytwórcza w Śleszewie i
Przedsiębiorstwo Robót Insta-
lacyjno-Montażowych Budow-
nictwa Rolniczego.

Zaopatrzenie materiałowe,
to osobny temat. Stanowi ono
w realizacji inwestycji wod-
nych prawdziwą pięć Achille-
sową. Są ogromne trudności z
otrzymaniem rur, hydroforów,
armatury szczegółowej. Zapo-
trzebowanie jest z reguły o 30
procent większe. Prowadzi się
badania nad wykorzystaniem
materiałów zastępczych, np.
rur z tworzyw sztucznych, któ-
re produkują się w Buku. Zda-
ły one egzamin w miejskim
budownictwie mieszkaniowym
(urządzenia wewnętrzne). Pra-
ce badawcze i poszukiwania w
tym kierunku wydają się celo-
we.

MARIA POLCYNOWA

Ze Środy

„Modena” — zakład nowoczesny

Po styczniowej reorganizacji
średzka „Modena” znajdu-
je się w pełnym rozruchu pro-
dukcyjnym. Reorganizacja wy-
szła jej na dobre. Zakład prze-
stał się całkowicie z produk-
cji cywilnej na odzież munda-
turową dla Polskich Kolei
Państwowych. Zagwarantowa-
no „Modenie” produkcję do
końca 1971 roku. Nastąpił tak-
że wzrost zarobków załogi. Dla
przykładu: dawniej średnia za
robku miesięcznego pracowni-
ka normowanego wynosiła
1300 zł, obecnie sięga 2000 zł.

Dyrekcja „Modeny” w Po-
znaniu interesuje się zagadnie-
niami swej średzkiej filii i u-
dziela jej poważnej pomocy w
zakresie zaopatrzenia i zbytu
gotowych produktów. Z pracy
zakładu wyeliminowano zbęd-
ne przestoje, ustabilizowano
sprawy remontów i prawidłowo-
wo gospodarci parkiem mas-
zynowym. Hala produkcyjna
została załadowana nowymi ma-
szynami, a delegowani z Po-
znania instruktorzy przeszkoli-
li załogę z zagadnień bhp. Po
zlikwidowaniu przesterów w
administracji zakład wygospo-
darował część pomieszczeń, w
których zostaną urzędzone
szatnie i stołówka dla służby



Hanka z Gniezna. — „Weżyki”
czy czerwone niteczki na twardy
— jak Pani to nazywała — to praw-
dopodobnie — pęknięcie naczyńka
krwionośnego. Należy więc udać się
do gabinetu kosmetycznego i ewen-
tualnie poddać się zabiegowi.
(2532)

P. Ch. Kościół. — Powinna Pani
jak najszybciej udać się do lek-
arza. Zalecane przez Panią
objawy mogą świadczyć o choro-
bie „W”.
(2531)

Stanisław K., spod Nowego To-
myśla. — Aparatu słuchowego nie
radzimy kupować bez porozumie-
nia się z lekarzem — laryngolo-
giem, który powinien wyrazić opi-
nie czy taki aparat będzie odpo-
wiedni. Aparaty słuchowe polskiej
produkcji kosztują około 1000 zł.
(2531)

Krystyna P. Oborniki. — W spra-
wie wyłączenia budynku spod pu-
blicznej gospodarki lokalami, na
leży zwrócić się do Wydziału
Spraw Lokalowych, Prezydium
MRN. (2499)

Henryk P. Środa. — Brzoskwi-
nie oraz wszelkie owoce cytrusowe
należy dokładnie umyć ciepłą
wodą, aby usunąć środki konser-
wujące i owadobójcze, które znaj-
dują się na skórce owoców. Sze-
reżna ostrożność obowiązuje przy
podawaniu tych owoców małym
dzieciom. (2601)

Elżbieta K. Szamotulę. — Upo-
minki, jakie chce Pani wysłać zna-
jomym do Związku Radzieckiego,
należy nadać na Poczcie, przy któ-
rej jest Urząd Celný, (2488)

Stały czytelnik z Wągrowca. —
Powszechna Księgarnia wysyko-
wa w Warszawie mieści się przy
ul. Nowolipie 4. (2500)

P. R. Poniec. — Umowa o czasie
pracy w przemyśle i handlu prze-
widuje, że pracownicy zajmujący
stanowisko kierownicze lub inne
samodzielne mogą być zatrudnieni
poza normalnymi godzinami pra-
cy bez prawa otrzymania za nią
dodatkowego wynagrodzenia.

pomocniczej zakładu — tzn.
dla kierowców i sprzączek.

Nie zapomniano także o po-
trzebie organizowania należyt-
ych form wypoczynku. W o-
kresie letnim pracownicy co
rocznie korzystają z „wczasów
pod namiotami” w Zaniemy-
ślu. W br. z wczasów tych sko-
rzystało 19 rodzin. Przy zakła-
dzie istnieje także Ognisko To-
warzystwa Krzewienia Kultu-
ry Fizycznej, zrzeszające prze-
szło 90 członków w sekcjach:
tenisa stołowego, szachów,
strzeleckiej, piłki nożnej i siat-
kowej, lekkooletycznej i węd-
karskiej. Członkowie Ogniska
organizują również wycieczki
turystyczno-krajoznawcze i
biorą udział w spartakiadach.

Zakład zatrudnia obecnie
330 osób, w tym sporo młodzi-
ży. Tutejsze koło ZMS liczy 42
członków. Objęło ono opiekę
nad zakładowym klubem „Pi-
kost”. Dysponuje on salą ze
sceną i kawiarnią „Ruchu”. U-
rządza się tutaj różne spotka-
nia i imprezy. Koło ZMS, łącz-
nie z Dyrekcją MHD w Śro-
dzie, zorganizowało np. pokaz
mody dziecięcej i młodzieżo-
wej. W „Dniu Działacza Kul-
tury” gościł w Klubie Jarema
Stępowski, występowal tam
także średzki kabaret młodzie-
żowy „Margines” oraz zespół
muzyczny-wokalny Powiatowe
go Domu Kultury.

Członkowie Koła ZMS przy
„Modenie” miesiąc temu zo-
rganizowali kilkuosobowy „Ze-
spół Żywego Słowa”, który już
w najbliższym czasie zaprezen-
tuje mieszkańcom swój reper-
tuar, oparty na lirycznej i sa-
tyrycznej poezji i prozie współ-
czesnych autorów. Plany pra-
cy Koła przewidują także u-
tworzenie młodzieżowego ze-
spółu tanecznego.

W najbliższym czasie zosta-
nie w klubie otwarta wysta-
wa, związana tematycznie z
53 Rocznicą Rewolucji Paź-
dziernikowej. Wystawa ta bę-
dzie sprowadzona do Środy, z
Poznańskiego Biura Wystaw
Artystycznych.

ROMAN KŁODZIŃSKI

Wykonali zadania 5-latk

Kolejny sukces odniosła
załoga Obornickich Fabryk
Mebli 16 bm. Na 76 dni
przed terminem wykonała
ona zadania produkcyjne
planu 5-letniego 1966-1970,
których wartość wyniosła
1 250 572 tys. zł. Do końca
br. wyprodukuje ona meble
łącznej wartości 88 mln zł.
Całą załogę OFM — przed-
siębiorstwa o 10 zakładach
produkcyjnych, należą się
słowa uznania. (bop)